KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 11 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 220.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

POWAŻNA SYTUACJA W IRLANDJI

GWAŁTOWNA MOBILIZACJA DWÓCH PRZECIWNYCH OBOZÓW.

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.). Wiadomości nadchodzące z Anglji wskazują, że sytuacja w Irlandji jest b. poważna i skomplikowana.

De Valera zamierzał przedłożyć do uchwalenia Izbie szereg wniosków, a między innemi wniosek zmierzający do usunięcia gubernatora angielskiego. Uchwalenie tych wniosków byłoby zerwaniem ostatnich nici wiążących Irlandję z Wielką Brytanją i proklamowaniem Irlandji, jako republiki całkowicie niezależnej.

Na posiedzeniu Sejmu opozycja nie dopuściła de Valery do głosu, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dzień 27 września r.b. Do tego czasu de Valera rządzić będzie po dyktatorsku.

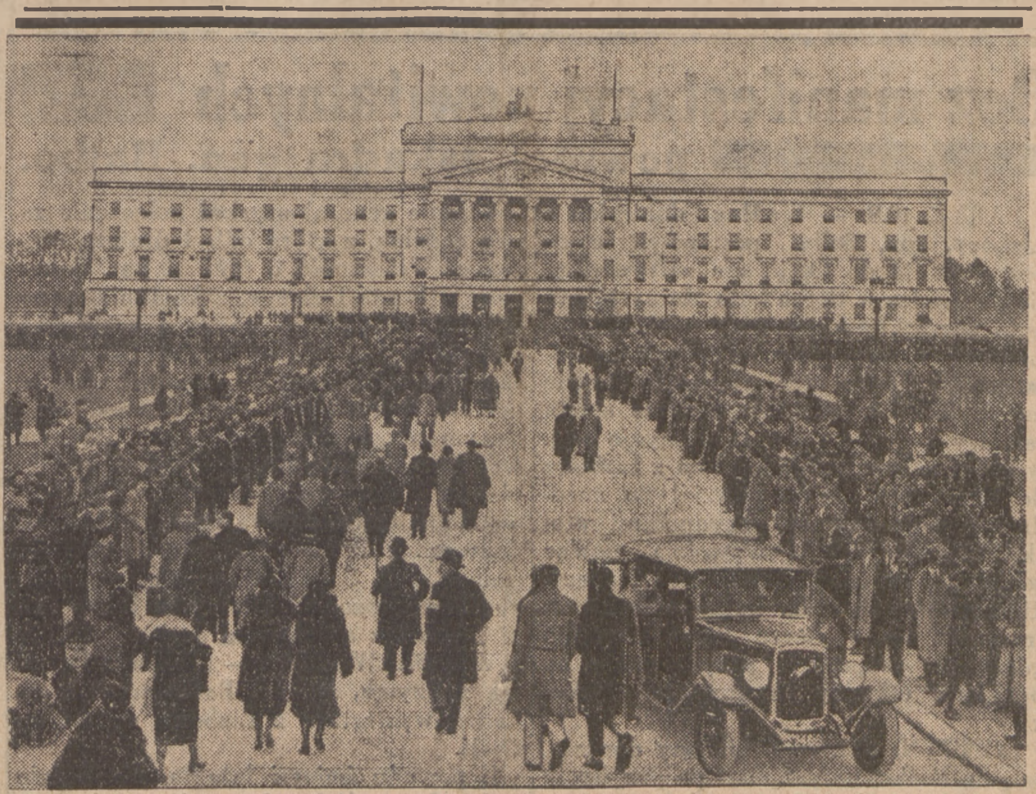
Organizacje faszystowskie, wypowiadające się za utrzymaniem dobrych stosunków z Anglją, zapowiedziały na niedzielę olbrzymią manifestację w Dublinie, na którą przybyć ma około 30.000 członków organizacji faszystowskiej.

De Valera tymczasem gwałtownie organizuje armję, która w tej chwili liczy około 150 tysięcy żołnierzy, przeważnie składających się elementa skrajnie lewicowego, a nawet komunistycznego.

Jak wynika z powyższych wiadomości Irlandja może się stać w niedalekiej przyszłości terenem doniosłych wydarzeń.

LONDYN, 10.8. Z Dublina donoszą, że parlament wolnego państwa irlandzkiego odroczono w atmosferze niezwykłego podniecenia politycznego. Przedstawiciel, należący do opozycji partji środkowej, Mac Dormott, oświadczył, że stronnictwo jego nie ma nic przeciwko utworzeniu całkowicie niepodległej republiki irlandzkiej. Również Anglja nie będzie miała podstaw do protestowania przeciwko oddzieleniu Irlandji od reszty imperjum. Jednakże warunkiem wstępnym zjednoczenia i niepodległości Irlandji jest zakończenie wojny gospodarczej z Anglją. Minister sprawiedliwości, Ruttlodgo, oświadczył między innemi, że stworzenie organizacji umundurowanych prowadzi do wojny domowej, do której rząd nie chce dopuścić. Do burzliwych scen doszło w chwili, gdy około godz. 2 nad ranem premjer de Valera usiłował przerwać dyskusję. Opozycja zastosowała ostrą obstrukcję. Hałas był tak wielki, że de Valera nie mógł dalej przemawiać. Premjer irlandzki był obrzucony stekiem obelżywych wyzwisk przez przedstawicieli opozycji. Wkońcu przewodniczący zdołał odroczyć posiedzenie parlamentu do dnia 27 września.

LONDYN, 10.8. Z Dublina donoszą, że sytuacja uległa dziś dalszemu naprężeniu. Wszystkie ważniejsze punkty miasta są obsadzone przez policję i straż obywatelską. Doszło do szeregu incydentów . Policja i wojsko znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Premjer de Valera oświadczył, że nie dopuści do pochodów umundurowanych organizacji. Oczekiwane jest ogłoszenie oficjalnego zakazu projektowanych przez faszystów na niedzielę manifestacji. W kołach politycznych żywo jest komentowane zbliżenie pomiędzy grupą byłego premjera Cosgrav'a a organizacją „niebieskich koszul". Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że Cosgrave weźmie osobiście udział w pochodzie „niebieskich koszul". W wywiadzie prasowym były premjer oświadczył, że solidaryzuje się z ruchem, kierowanym przez generała O'Duffy i cieszy się, że ruch ten przybiera wciąż na sile. Zadaniem ruchu faszystowskiego jest obudzenie w szerokich masach poczucia solidarności oraz obrony ideałów chrześcijańskich.



Irlandzcy faszyści w niebieskiech koszulach proklamowali przewrót. Celem ochrony gmachu parlamentu (na zdjęciu) obsadzono go 300 wybranymi przez premjera de Valerze wyborowymi strzelcami. Mimo to sytuacja jest nadzwyczaj naprężona.

Echa zajść w Ropczycach.

Ukończenie wstępnego dochodzenia.

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.). Ukończone zostało wstępne dochodzenie w sprawie zajść w Ropczycach. Niema jeszcze decyzji, czy przeciwko uczestnikom zajść toczyć się będzie jedna rozprawa, czy też kilka rozpraw w sądach grodzkich. W aresztach znajduje się jeszcze 34 osoby.

Zamówienia sowieckie

na polskie maszyny.

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.). Przybył do Warszawy delegat przemysłu sowieckiego prof. Danciger, aby zbadać możliwości zaopatrzenia przemysłu sowieckiego w maszyny polskie. Delegat sowiecki bawił poprzednio w tej samej misji w Ameryce, Anglji i Niemczech. W Polsce zabawi około miesiąca. Obecnie dokonał już w Polsce zamówień na urządzenia związane z obsługą wielkich pieców, a także na aparaty do hut i motorów Diesla.

Spływ do morza

na ostatnim etapie.

GNIEW, 10.8. — Wczoraj rano uczestnicy spływu do morza wyruszyli z Grudziądza do Gniewu odległego o 42 km. W połowie drogi w miejscowości Kozielcu, zauważyli olbrzymi transparent powitalny zawieszony na brzegu przez działkę znajdującą się na kolonji Tow. Pomocy Dzieciom Polskim z Kresów. Statek komandorski spływu na rozkaz komandora honorowego gen. Kwaśniewskiego przybił do brzegu i kierownictwo spływu zwiedziło wspaniałe urządzoną kolonję, w której znajduje się przeszło 250 dzieci z kresów wschodnich i polskich ośrodków emigracyjnych.

Po godzinnym postoju statek komandorski wyruszył w dalszą drogę, żegnany owacyjnie przez rozentuzjazmowaną działkę.

Jutro po noclegu w Gniewie, uczestnicy wyruszą do Tczewa, gdzie przygotują się do ostatniego etapu Tczew — Gdańsk. Po załadowaniu w Gdańsku łodzi na kolej, uczestnicy spływu udadzą się do Gdyni, gdzie spływ zostanie rozwiązany.

Kombatanci francuscy

PRZYBYLI DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 19.8. Pociągiem specjalnym z Gdyni przybyła dzisiaj o godz. 6 rano do Warszawy wycieczka 260 byłych kombatantów francuskich, zorganizowana przez Federację PZOO.

Na peronie dworca Głównego ustawił się oddział sztandarowy Federacji pod dowództwem por. Elsnera oraz orkiestra 30 p. p. i kompanja honorowa związku rezerwistów pod dowództwem por. Wyrozemskiego.

Wysiadających z pociągu kombatantów przywitał gen. Górecki jako prezes FIDAC-u i Federacji w towarzystwie wiceprezesa FIDAC. na Polskę, rtm. Ryszkiewicz i in. członków prezydjum. Gen. Górecki wygłosił przytem do zebranych kombatantów przemówienie francuskie, wznosząc okrzyk na cześć Francji.

O godz. 12 w południe odbywało się w sposób uroczysty przy udziale związków sfederowanych złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnie-

Walka z komunistami

W NIEMCZECH.

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.). W Monachjum władze zarządziły obławę i aresztowano około 70 komunistów. Wykryto tajną drukarnię i b. wiele obciążającego materjału. Również w Norymbergji dokonano wielu aresztowań. W całych Niemczech prowadzone jest konsekwentna walka z komunistami.

Podróż Herriota

DO STAMBUŁU.

STAMBUŁ, 10.8. Do Stambułu przybył o godz. 18.30 Herriot w towarzystwie kilku członków parlamentu francuskiego. Tłumy, zebrane na stacji, zgotowały b. premjerowi gorącą owację. W piątek Herriot uda się do Sofji.

Mussolini

ZAPRASZA TROCKIEGO.

RZYM, 10.8. — Organ Mussoliniego „Popolo d'Italja" omawiając pobyt Trockiego we Francji, wyraźnie zaprasza go, by osiedlił się na Capri, gdzie przecież żyje jego dawny przyjaciel Gorkij.

Włochy faszystowskie — pisze dziennik — chętnie przyjmą Trockiego, bowiem nieo bawiają się zarażenia swej ludności ani bakcylem Stalina, ani Trockiego.

„Niemka

NIE TAŃCZY Z ŻYDEM

BERLIN, 10.8. — Ostatnio w lokalach rozrywkowych rozmaitych miast niemieckich stały się modne napisy w rodzaju: „Kobiet aniemiecka nie pali", „Kobieta niemiecka nie pudruje się" i td. Ostatno w kurhauzie kapieliska Norderney nad Morzem Północnem pojawiły się szyldziki: „Kobieta niemiecka nie tańczy z żydem".

HASŁO HARCERZY POLSKICH „CZUWAJ"

ROZBRZMIEWA NA JAMBOREE.

BUDAPESZT, 10.8. — Na Jamboree w Goedoeloe rozpoczęły się obrady 7-ej międzynarodowej konferencji skautowej. Obradom przewodniczył lord Baden-Powell. Imieniem rządu polskiego witał konferencję woj. Grażyński.

W czasie 2-dniowych obrad konferencji zaznaczyła się wybitnie dobra pozycja harcerstwa polskiego w świecie skautowym. Najlepszym tego dowodem jest wybór delegata polskiego Strumiłły do komitetu międzynarodowego, składającego się z 9-iu osób. Trzeba podkreślić ten wielki sukces polski, tembardziej, że delegat Polski zasiada w komitecie po raz pierwszy od czasu jego istnienia.

W mowie pożegnalnej gen. Baden-Powell podniósł doskonałą postawę harcerstwa polskiego i węgierskiego i zachęcił zebranych do zwiedzenia obozu szybowców polskich i węgierskich.

Wojewoda Grażyński opuścił wczoraj wieczorem Goedoeloe. W przemówieniu pożegnalnem dr. Grażyński stwierdził, że wyprawa spełniła swe zadanie, zyskując ogromną popularność w społeczeństwie węgierskiem i wśród młodzieży skautowej całego świata oraz doprowadzając do wejścia delegata polskiego do biura międzynarodowego.

BUDAPESZT, 10.8. — Gen. Baden-Powell odjechał żegnany defiladą wszystkich drużyn. W swem pożegnalnem przemówieniu podkreślił on konieczność przyjaźni i zrozumienia pokoju między narodami.

W środę o godz. 11 przybył do obozu polskiego regent Horthy.

U bramy powitała go drużyna reprezentacyjna oraz komendant wyprawy dr. Grażyński. Regent zwiedził dokładnie obóz polski, zatrzymując się dłużej w świetlicy książki.

Przy pożegnaniu regent podkreśli swe zadowolenie, że zwiedził obóz polski, który mu się ogromnie podobał.

Odbyły się pokazy harcerzy wodnych na wyspie Csepel przy udziale Węgier i Polski. Po skończeniu pokazów regent Horthy poprosił do siebie dr. Grażyńskiego i wyraził mu swoje uznanie oraz wypytywał szczegółowo o rozwój wodnego harcerstwa polskiego.

Cała prasa węgierska przepełniona jest fotografjami produkcyj harcerzy polskich oraz serdecznemi notatkami.

„Pesti Hirlap" określa harcerzy polskich, jako otwartych, wesołych chłopców, obóz polski zaś nazywa przepięknym. Może on służyć, pisze dziennik, za wzór pod względem urządzenia, smaku artystycznego i czystości. Jedynie polski obóz — pisze dziennik — posiada łóżka.

„Nemzeti Ujsag" powiada, że najwięk szymi ulubieńcami są bezwątpienia Polacy, którzy swemu ubiorami, tańcami i humorem zdobyli wszystkich. Hasło polskie „Czuwaj", stało się modne.

HARCERSTWO SŁOWIAŃSKIE.

BUDAPESZT, 10.8. — Odbyła się tutaj konferencja słowiańska, w której brali udział przedstawiciele harcerstwa polskiego, czeskosłowackiego, bułgarskiego i jugosłowiańskiego.

Konferencja uchwaliła, że prezesura pozostaje przy Czechosłowacji, ale za rok, t. j. w 1934 roku, automatycznie przejdzie w ręce Polski, celem umożliwienia jej przygotowania uchwalonego na tejże konferencji harcerskiego zlotu słowiańskiego, który odbędzie się koło Krakowa.

W obozie polskim w Goedoeloe odbyło się z inicjatywy szefa prasy polskiej Kapiszewskiego pierwsze w życiu skautowem zebranie prasy skautowej całego świata. W zebraniu tem nadspodziewanie liczny udział wzięli przedstawiciele wszystkich najpoważniejszych pism skautowych, z dyrektorem biura międzynarodowego Martinem na czele.

TORUŃ I BUDAPESZT.

Delegacja harcerstwa toruńskiego wręczyła uroczyście nadburmistrzowi m. Budapesztu bronzowy medal toruński, upamiętniający 700-lecie miasta. W przemowie powitalnej komendant Sieradzki imieniem Torunia powitał m. Budapeszt i życzył pogłębienia tradycyjnej przyjaźni między obu narodami.

Bez manifestacyj powitalnych

powróci eskadra gen. Balbo.

PARYŻ, 10.8. — Według doniesień z Lizbony, gen. Balbo postanowił lecieć bezpośrednio do Ostji, nie zatrzymując się po drodze w Berre koło Marsylji, jak było początkowo przewidywane. Start z Lizbony nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Gen. Balbo oczekuje na przybycie zwłok lotnika, zabitego podczas startu eskadry z Ponte Delgada. Decyzję swą, w sprawie lotu bez lądowania z Lizbony do Ostji, gen. Balbo powziął po naradzie z miarodajnemi czynnikami włoskiemi. Decyzja ta wywołała pewne zdziwienie w lotniczych kołach francuskich, ponieważ gen. Balbo obiecał zatrzymać się w Berre koło Marsylji, gdzie już rozpoczęto przygotowania na przyjęcie eskadry hydroplanów włoskich.

LONDYN, 10.8. — Z Lizbony donoszą, że gen. Balbo, natychmiast po przybyciu do hotelu, połączył się telefonicznie z Rzymem i odbył rozmowę z Mussolinim. Następnie generał uzyskał połączenie ze swą rodziną, z którą odbył dłuższą rozmowę. Wiadomość o śmierci por. Squaglia, w Ponte Delgade, zakomunikowano generałowi dopiero po jego przybyciu do hotelu. Gen. Balbo był bardzo wzruszony tą wiadomością i odmówił wzięcia udziału w bankiecie, na jego cześć, wydanym przez rząd portugalski. Podczas wodowania skrzydło jednego z hydroplanów uległo uszkodzeniu. Naprawa wodnopłatowca potrwa czas krótki. Jak donoszą z Ponto Delgada, powodem śmierci por. Squaglia był wstrząs mózgu. Trzej pozostali lotnicy są lekko ranni i opuszcz szpital.

WARSZAWA, 10.8. — (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu, że gen. Balbo wraz z eskadrą wystartuje z Lizbony wprost do Ostji.

Z powodu śmierci lotnika, nie będzie żadnych powitalnych manifestacji.

„Znamy tę piosenkę"...

Projekt niemiecki plebiscytu w okręgu Saary.

PARYŻ, 10.8. — Sensacyjne oświadczenia w sprawie plebiscytu w okręgu Saary, złożone przedstawicielowi „Sunday Express" przez Papena, znalazły żywy oddźwięk w prasie francuskiej, która stanowisko wicekanclerza tłumaczy obawą, iż propaganda francuska osiąga swój cel na terenie Saary, a z drugiej strony polityka Hitlera ostatecznie zaprzepaszcza możliwość zwycięstwa niemieckiego. Papen za zwrot Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze oraz finansowe. Znamy tę piosenkę — pisze „Figaro" — nikt się we Francji nie złapie na podobne obietnice. Francja — pisze dziennik — nie sprzeda za miskę soczewicy 800 tys. mieszkańców Saary zbirom hitlerowskim. Plebiscyt odbędzie się, zgodnie z decyzjami międzynarodowemi, za 17 miesięcy. Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyty Berlina, wzrastające w miarę ustępstw rządu francuskiego. Niemcy — pisze „Journal" — widocznie niepewni są rezultatów plebiscytu.

10 minut strachu

PRZEŻYLI CODOS I ROSSI.

PARYŻ, 10.8. Po rekordowym przelocie lotników Codos i Rossi, francuskie min. lotnictwa otrzymuje szereg depesz gratulacyjnych.

Codos i Rossi, przebywający obecnie w małej miejscowości Rayak pod Beyruthem, w rozmowie z przybyłymi dziennikarzami oświadczyli, że podczas całego przelotu nad Atlantykiem przeżyli jedynie 10 minut groźnego niebezpieczeństwa, gdy ogarnęła ich wielka burza. Zdawało im się wtedy, że nie ujdą żywi z tego huraganu. Przelot nad Europą odbył się w warunkach atmosferycznych względnie normalnych. Koło Budapesztu napotkali coprawda na mgły, zaś nad półwyspem Chalcedońskim dostali się w wir powietrzny. Ze względu na wielkie upały zużyli znacznie więcej paliwa, w przeciwnym razie — oświadczyli — napewno dolecieliby do zatoki Perskiej.

Lotnicy obliczają, że przelecieli w przybliżeniu 10 tysięcy klm.

PARYŻ, 10.8. — Budżet francuskiego min. lotnictwa przewiduje trzy nagrody lotnicze, z których dwie pierwsze po miljon franków za osiągnięcie najwyższej wysokości i długości lotu bez lądowania, trzecie (500.000 fr.) za rekord średniej szybkości. Nagrody te mogą być zdobyte przez lotników francuskich; rozstrzygnięcie komu należy sumy te przydzielić, nastąpi 31 grudnia. Kandydatami do drugiej i trzeciej nagrody są Codos i Rossi.

RAYAK, 10.8. — O godz. 4.30 lotnicy Codos i Rossi wystartowali z Rayak, zmierzając w stronę Marsylji.

Pożar parowca

NA MORZU.

PARYŻ, 10.8. — Na parowcu francuskim „Forbin" o pojemności 7.000 ton, który płynął do Indochin, wybuchł pożar. Ogień rozszerzał się z niezwykłą szybkością. Pożar wybuchł na morzu Arabskiem w pobliżu miejsca, gdzie spłonął swego czasu parowiec francuski „Georges Philippar". Według depeszy iskrowej, otrzymanej z Somalisu włoskiego, parowiec „Forbin" znajduje się w odległości 600 mil od Przylądka Guardafui. Na pomoc płonącemu parowcowi pospieszył statek holenderski „Sembillan" oraz francuski okręt motorowy „Felix Russel". „Forbin" wybudowany był w roku 1932 i posiadał załogę złożoną z 58 ludzi.

Samobójcom dla odstraszenia

STAWIA MUSSOLINI POMNIK W RZYMIE.

Z inicjatywy Mussoliniego w Rzymie na jednym z najbardziej ruchliwych placów stanie pomnik, który ma odstraszyć ludzi od samobójstw. Na cokole pomnika stoi młodzieniec, który zamierza się zabić. Trzyma w ręku rewolwer, przyłożony lufą do piersi, a trzech innych patrzy ironicznie na niego, wskazując na rewolwer. U dołu na cokole znajdują się figury symboliczne, wyobrażające pracę jako sens życia i jedyną radość w nieszczęściach życiowych.

WRZENIE REWOLUCYJNE NA KUBIE

OSTRZELIWANIE Z KARABINÓW ZAMKNIĘTYCH SKLEPÓW.

HAWANA, 10.8. — Prezydent Machado ogłosił stan oblężenia na całem terytorjum Kuby.

WASZYNGTON, 10.8. — — Do letniej rezydencji prezydenta w Hyde Park przybył samolotem specjalny wysłannik ambasadora amerykańskiego w Hawanie aby doręczyć Rooseveltowi sprawozdanie o obecnej sytuacji na Kubie.

W kołach politycznych Waszyngtonu panuje przekonanie, że interwencji Ameryki nie da się uniknąć. Pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w sprawach wewnętrznych Kuby położyłoby szybko kres zamieszkom, jakich kraj ten jest obecnie widownią.

Z Hawany donoszą, że prezydent Machado odbywa bez przerwy w swym pałacu konferencje z członkami rządu. Ludność gromadzi się na wybrzeżu, omawiając z niepokojem pogłoskę, dotychczas nieprawdzoną, jakoby dwa okręty wojenne amerykańskie wpłynęły na wody terytorjalne kubańskie.

HAWANA, 10.8. — Wszystkie ważniejsze gmachy publiczne oraz mosty i drogi są pilnowane przez wojsko. Dekret, proklamujący stan oblężenia, jako powód nadzwyczajnych zarządzeń, podaje wrzenie rewolucyjne, wywołane przez grupę porządku publicznego, którzy skorzystali ze strajku jeneralnego, aby wywołać zamieszki.

Prezydent Roosevelt zwrócił się z orędziem do rządu i ludności kubańskiej, wzywając do zaprzestania walk politycznych w interesie ogólnym.

NOWY JORK, 10.8. — Orędzie prezydenta Roosevelta do Kuby, zawierające wezwanie zaprzestania walk politycznych, jest komentowane w ten sposób, iż prezydent Machado powinien opuścić Kubę, jeżeli nie może rządzić bez użycia siły.

W kołach politycznych Waszyngtonu, na podstawie informacji, otrzymanych z letniej rezydencji prezydenta w Hyde Park, przypuszczają, iż Roosevelt rozważa możliwość kroków, mających na celu przywrócenie spokoju na Kubie. Nic jednak nie upoważnia do przypuszczenia, iż prezydent myśli o zbrojnej interwencji.

HAWANA, 10.8. — Ulice Hawany przebiegają automobile policyjne, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Policja otrzymała rozkaz otstrzeliwania z karabinów maszynowych wszystkich zamkniętych sklepów, z pośród których znaczna część należy do cudzoziemców. Przyczyną tego zarządzenia jest strajk piekarzy, z powodu czego bieżniejsza ludność miasta od 48 godzin jest bez pożywienia. Zachodzi obawa rabunku.

Sekretarz stanu, Ferrara, oznajmił, iż stronnictwo ludowe i liberalne popiera jeszcze w dalszym ciągu prezydenta Machado.

Próby medjacji ambasadora Wellesa są czynione obecnie raczej za pośrednictwem Ferrary, niż prezydenta Machady.

PARYŻ, 10.8. — Prasa francuska głębsze przyczyny rewolucji na Kubie widzi w zależności republiki kubańskiej od finansjery amerykańskiej.

Jest coś tragicznego w tej sytuacji — pisze St. Brice w „Journalu". Niepodległość Kuby wywalczona była przez żołnierza Stanów Zjednoczonych, który utorował drogę dla kapitału amerykańskiego, odgrywającego dzisiaj decydującą rolę w polityce i gospodarce wewnętrznej republiki.

Po objęciu władzy przez prezydenta Roosevelta sfery decydujące Waszyngtonu zorjentowały się, iż kryzys, szalejący na Kubie, może spowodować wśród ludności odruch rozpaczy, nie zawsze mile widziany przez finansjerę amerykańską i dlatego zażądały pod pozorem zmian konstytucyjnych ustąpienia obecnego dyktatora republiki Machado.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia, 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

po 15.00 zł. na n-ry 41613 66390 85769.

po 10.000 zł. na n-ry 69153 77936 109635.

po 5.000 zł. na n-ry 18905 24040 86584 123440+

po 2.000 zł. na n-ry 3450 4702 20337 44411 62153 113326 125399 143055 144900.

po 1.000 zł. na n-ry 16107 48957 55168 73517 93946 104063+ 107965 110882 133353 148763+ 148833 154376.

po 500 zł. na n-ry 32380 32474 34626 39104 61042 72197 114959 121722 125750 131489.

po 400 zł. na n-ry 16727 24593 39127 48263 50040 73520 126120 127758 132510 137965 142389 143900 147836+ 148694 154547.

po 300 zł. na n-ry 234+ 2045+ 5290 5438 6004 6117 6172 6463 9883 12659 14829 17323 20711 23068 23756 24030 24971 30596 32090 33170 34640 42347 46349 51408 53063 56523 57205+ 57732 59747 62967 63214 64332 64565 65394 76090 77934 82991 83207 92365 94066 98206 101113 105554 109422 116349 118837 120070 123133 126745+ 129089+ 134312 141913 142435 145794 146479 148148 150303 150633.

150633.

PRZESTROGA ZE STRASSBURGA

Zajścia, jakie miały miejsce w Strassburgu, przybrały charakter przekraczający miarę zwykłego strajku, spowodowanego zatargiem o wynagrodzenia. Zaczęło się wprawdzie od strajku robotników budowlanych, ale ruch bardzo rychło objął znaczną część robotników miejskich i próbując objąć komunikację, a zwłaszcza koleje, zmierzał najwyraźniej do strajku generalnego. Strajkujący wyszli na ulicę, przyszło do walk z policją, zjawiły się barykady; w rezultacie ranni i zabici.

Wszystko to zaś dzieje się **pod rządami komunistycznego mera p. Huebera**, tak że tylko energji prefekta Dolnego Renu zawdzięcza Strassburg, że gaz i elektryczność przestały funkcjonować tylko częściowo. Formalnie ruch cały ma charakter komunistyczny. Komuniści forsują też większość robotników, należących do organizacyj socjalistycznych i chrześcijańskich do zsolidaryzowania się ze strajkiem. Faktycznie jednak **komunizm ten ma oblicze bardzo swoiste.**

Pisma komunistyczne alzackie prowadzą, jak się okazuje, kampanję strajkową **pod hasłem walki z „imperjalizmem francuskim" i to pojętym tak, że nie powstydziłby się tego hitlerowiec.**

„Dlaczego ruch rozszerzył się tak nagle, dlaczego zsolidaryzowały się z nim wszystkie korporacje? — pyta jedno z pism komunistycznych i odpowiada: — Stało się to dlatego, że cała klasa robotnicza Strassburga i Alzacji żywi słuszną **nienawiść do podwójnego ucisku, jakiego jest ofiarą.** Zwraca się on jednocześnie przeciw pracodawcom, którzy chcą jej narzucić płace niższe niż we Francji, i zwraca się przeciw „imperjalizmowi" francuskiemu, który chce ją wynarodowić siłą, który krępuje jej swobodny rozwój narodowy, który narzuca jej obcą administrację rządzącą brutalnie ludem alzackim przy pomocy obcych mu metod i języka. Rząd chce za wszelką cenę udaremnić wytoczenie w całej pełni sprawy oswobodzenia Alzacji i Lotaryngji, zajętej w r. 1918 wbrew prawu narodów".

Jak widać z tego, komunizm alzacki niczem nie różni się od sposobu stawiania sprawy przez nacjonalizm wszechniemiecki, a rządy Hitlera z obozami koncentracyjnemi i całym aparatem pałki i rewolweru, stosowanym do komunistów, **nie odstraszają alzackich bolszewików**, którzy wolą je widać od „imperjalizmu" demokracji francuskiej. Cóż się dziwić wobec tego, że organ autonomistów „Elsass-Lothringen Zeitung" bez żenady odgraża się, iż robotnik alzacki nie da się traktować jak murzyn i kończy swe wywody apostrofą w takich oto słowach:

Starajcie się tylko tak dalej, by kochano Francję. Pokazaliście nam raz jeszcze, czem jest wolność, którą się tak chlubicie. Teror hitlerowski? Proletarjusz strassburski poznał wczoraj demokrację francuską.

Prawda, że nikt nie zapytał się tylko, coby się stało w dzisiejszych Niemczech z pismem i jego radami, któreby w tych słowach ośmieliło się wyrażać o regimie Hitlera. Może jednak lepiej, że tak się to wyraźnie mówi i pisze. Lepiej dla opinji francuskiej. Nawet gdyby wśród komunistycznych demonstrantów strassburskich, aresztowanych przez policję, nie znalazło się tych kilkudziesięciu mężnych obrońców zasad Marksa i Lenina, którzy przy bliższem zbadaniu „haben sich entpuppt" jako członkowie bojówek hitlerowskich, nawet wtedy wystarczałyby tego rodzaju głosy do stwierdzenia, **kto stoi za ruchem strassburskim.**

Wypadki strassburskie zmierzają już ku pokojowej likwidacji i za kilka dni należeć już będą pewnie do przeszłości. Może jednak obudzą one, zwłaszcza w najbardziej nimi taktycznie zainteresowanych kołach lewicowych francuskich nareszcie **sceptycyzm pod adresem Niemiec**, którego im zupełnie brak, gdy na horyzoncie zjawiają się kwestje polsko-niemieckie, a zwłaszcza kwestje ziem dawnego zaboru pruskiego. Byłby to jeden przynajmniej pożytek z przykrych dla Francji wypadków strassburskich, które gdzie jak gdzie, ale my w Polsce rozumiemy i oceniamy.

Wystawa pamiątek polskich
W CZECHOSŁOWACJI.

Z inicjatywy wielkiego patrjoty czeskiego i wielkiego przyjaciela Polaków, długoletniego burmistrza Hradce Kralowe w Czechach urządzona zostanie w tym mieście wystawa pamiątek po polskich powstańcach, którzy po niepowodzeniach znaleźli schronienie w sąsiednich Czechach. Burmistrz Hradce Kralowe dr Ulrich, inicjator wystawy, która otwarta zostanie już na początku przyszłego miesiąca, sam posiada mnóstwo takich pamiątek. Wystawa obejmować będzie również dzieła literackie odnoszące się do czasu powstania polskiego w r. 1863. Nie ulega wątpliwości, że i ta wystawa przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, jakie łączą Polaków i Czechosłowaków.



TŁUMY PIELGRZYMÓW W BEAURAING.

Ubiegłej niedzieli zgromadziło się w małej wiosce belgijskiej Beauraing 150.000 pielgrzymów ze wszystkich stron, aby ujrzeć miejsce gdzie pojawić się miała Matka Boska 5 dzieciom i jednemu robotnikowi. Na ilustracji tłumy w pobliżu stacyjki Beauraing.

Prawa Polaków w Gdańsku.
Szkoły polskie i gwarancje językowe.

Umowa polsko - gdańska o prawach obywateli polskich i mniejszości polskiej na terenie w. m. Gdańska przewiduje:

1) Utworzenie na wniosek rodziców lub wychowawców szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się przynajmniej 40 dzieci polskich, lub mówiących po polsku, zamieszkałych w danej gminie, lub w gminach sąsiednich, położonych nie dalej, jak do 31 km. od miejscowości, w której znajdować się ma szkoła.

Szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim utrzymywane i kierowane będą według tych samych zasad, jak szkoły powszechne z językiem wykładowym niemieckim. Podręczniki dla tych szół i inne pomoce szkolne wydane będą tylko w języku polskim.

2) Osoby polskiego pochodzenia lub mówiące po polsku, mogą na własny koszt zakładać szkoły prywatne oraz wyższe zakłady naukowe, kierować niemi i prowadzić je z tem zastrzeżeniem, że szkoły i zakłady prywatne nie mogą stać niżej od szkół publicznych. W szkołach uzupełniających mają być utworzone specjalne klasy z językiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się conajmniej 25 uczniów. Studenci polscy na wyższych uczelniach traktowani będą na równi ze studentami narodowości niemieckiej.

3) Gdańsk zobowiązuje się uznać świadectwa i dyplomy wyższych szkół polskich oraz nie stawiać żadnych przeszkód w wykonywaniu zawodów wolnych na terenie w. m. Gdańska na podstawie tychże świadectw i dyplomów. Postanowienie to dotyczy również związków rzemieślniczych i innych organizacyj zawodowych.

Dyplomy prawników polskich uznane będą po uprzedniem złożeniu egzaminu z prawa gdańskiego.

W. m. Gdańsk gwarantuje swobodę posługiwania się językiem polskim zarówno w stosunkach osobistych, jak i gospodarczych i urzędowych.

Urzędnicy w. m. Gdańska, pozostający w stosunku służbowym do władz polskich, posiadają całkowitą swobodę wyboru szkół dla dzieci. Tę samą swobodę posiadają urzędnicy polscy, pozostający w stosunku do władz w. m. Gdańska.

Akademicka ustawa dyscyplinarna.

Nowa ustawa o szkołach akademickich przewiduje również nową organizację władz dyscyplinarnych i postępowania dyscyplinarnego przeciwko słuchaczom szkół akademickich. Rozporządzenie takie ukazało się w dniu 9 bm. z natychmiastową mocą obowiązującą.

P. minister oświaty ustanowił dla szkół akademickich, posiadających niewięcej niż 4000 słuchaczów, 2 sędziów dyscyplinarnych, dla szkół posiadających powyżej 4000 słuchaczy 3, na 6000 przypada 4, na 8000 5 sędziów.

Postępowanie dyscyplinarne jest tajne a uchwały i orzeczenia sędziów i komisyj dyscyplinarnych mogą być podawane do publicznej wiadomości przez ministra lub rektora.

Jeżeli czyn popełniony przez słuchacza jest w kolizji z kodeksem karnym, rektor czyni doniesienie karne. Przeciwko orzeczeniu sędziego obwinionemu może wnieść na ręce rektora odwołanie na piśmie w terminie 14-dniowym.

O karze pozbawienia prawa studjów w szkołach akademickich zawiadamia się wszystkich rektorów tych szkół. Pozatem rozporządzenie zawiera szereg przepisów proceduralnych.

Z DNIA

PRZYWILEJE PRZYSZŁEJ ELITY.

W dyskusji, w której omawia się wszechstronnie projekt konstytucyjny płk. Sławka, „Wieczór Warszawski" przypomina, kto stworzył przyszłą „elitę" i kto ma prawo do niej zaliczać się. Otóż:

Matkami „elity" są dwie ustawy: „o orderze wojennym Virtuti Militari" i „o Krzyżu i Medalu Niepodległości".

Ustawa o orderze „Virtuti Militari" była uchwalona jeszcze pierwszego sierpnia 1919 roku. Została ona jednak gruntownie zmieniona w roku obecnym na ostatniej sesji sejmowej. Ustawa w brzmieniu obecnem zawiera liczne przywileje materjalne dla odznaczonych, a mianowicie: 1) dożywotnią pensję w wysokości 300 zł. rocznie, 2) prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu urzędów państwowych, 3) prawo pierwszeństwa przy nadawaniu ziemi, 4) prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu do zakładów inwalidów, 5) prawo do leczenia na koszt skarbu państwa w razie choroby pozostającej w związku z działalnością wojenną, 6) 80% zniżki przy przejazdach kolejami państwowemi. Ponadto dzieciom kawalerów orderu „Virtuti Militari" przysługuje pierwszeństwo przy przyjmowaniu do państwowych, publicznych i samorządowych szkół i zakładów wychowawczych, a — w razie niezamożności — zwolnienie od wszelkich opłat. Wreszcie osobny przepis ustawy głosi, że „państwo zobowiązane jest dostarczyć kawalerom orderu „Virtuti Militari" pracy, zapewniającej im utrzymanie". W razie niezdolności do pracy przysługuje im prawo do specjalnego zaopatrzenia. Order „Virtuti Militari" nadaje naczelny Wódz, a jeśli takiego nie ma, jeden z najwyższych dowódców, wyznaczonych przez kapitułę. Ta kapituła składa się z kawalerów I klasy („Krzyż Wielki") i z 12 kawalerów innych 4 klas, powołanych przez Naczelnego Wodza. Jak z tego widzimy, bezpośrednio i pośrednio, przez kapitułę, **decydujący wpływ na tworzenie tej części „elity" ma Naczelny Wódz, którym** — jak wiadomo — **jest marsz. Piłsudski.** Jeśli ustawę nazwaliśmy matką, to jemu przysługuje tytuł ojcowski w stosunku do obecnych i przyszłych kawalerów „Virtuti Militari".

„Krzyż Niepodległości" nie zapewnia formalnie tych przywilejów, jakie daje „Virtuti Militari". Został on ustanowiony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 października 1930 roku. Jest to odznaczenie dla osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921 z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Dosyć dziwny jest ten wyjątek. Przecież zwycięska bitwa pod Warszawą z sierpnia 1920 r. była chyba także czynem niepodległościowym?

„Krzyż Niepodległości" nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek premjera, który przedtem zasięga opinji komitetu, złożonego z pierwszych dziesięciu odznaczonych. I tutaj zatem, w tej drugiej części „elity" wpływ rządu na jej pochodzenie i skład jest decydujący.

Ponieważ ta „elita" ma wybrać pierwszy Senat, który będzie miał w pewnym zakresie prawa konstytuanty, zatem wychodzi na to, że grono wyborców tego Senatu będzie się składało w całości z ludzi mianowanych przez rząd.

Czy wobec tego nie byłoby prościej powiedzieć szczerze, że Prezydent Rzeczypospolitej mianuje nie 1/3, ale wszystkich senatorów?

DWIE MIARY.

Katolicka agencja prasowa donosi: — Jak nas informują, na światowe igrzyska Makkabi w Pradze otrzymali żydzi zgórą 300 bezpłatnych paszportów, o czem zresztą świadczy ogłoszony w „Naszym Przeglądzie" koszt wycieczki, obliczony z paszportem, wizą i przejazdem na 148 zł. Wobec wielkich trudności w otrzymaniu paszportów ulgowych na rok jubileuszowy dla katolików do Rzymu, wiadomość ta wydaje się nam nieprawdopodobna, a w każdym razie wymaga wyjaśnień sfer miarodajnych.

Poradnik prawny.

ODROCZENIE WYPŁAT DLA FIRMY HANDLOWEJ.

Dla całego szeregu firm znajdujących się w trudnościach płatniczych, stało się aktualne rozporządzenie Prezydenta z r. 1927 w przedmiocie zapobiegania upadłości, a w szczególności kwestja, w jaki sposób można uzyskać odroczenie wypłat.

Otóż „odroczenie może być udzielone handlującemu, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek wyjątkowych a niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłaty, lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania".

A więc warunkiem jest, żeby był „aktywnym", a tylko nie „płynnym". Nie może być mowy o udzieleniu odroczenia tam, gdzie pasywa przewyższają aktywa lub dłużnik z własnej winy, przez lekkomyślność lub rozrzutność stał się niewypłacalnym.

Chcąc uzyskać odroczenie należy wnieść podanie do wydziału handlowego Sądu okręgowego miejsca zamieszkania względnie siedziby przedsiębiorstwa i załączyć do podania: wyciąg z rejestru handlowego, bilans ze szczególnym wykazem i oszacowaniem aktywów i pasywów, spis wierzycieli z wymienieniem sum i terminów płatności, wyszczególnienie wierzytelności hipotecznych, wykaz poręczeń, zapadłych a niewykonanych wyroków przeciwko petentowi, plan sanacji oraz oświadczenie, że wymienione dane są rzetelne.

Należy zwrócić uwagę, że za podanie nierzetelnych danych grozi odpowiedzialność karna i to surowa!

Na skutek podania prezes Sądu wyznacza w terminie najdalej miesięcznym rozprawę, na którą wezwany będzie dłużnik pod rygorem umorzenia sprawy w razie niestawiennictwa. O podaniu o odroczenie prezes opublikuje ogłoszenie w „Monitorze Polskim", w którym będzie zaznaczone, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia wyjaśnień.

Orzeczenie sądu zapada w formie wyroku, który staje się natychmiast wykonalny.

Odroczenie może być udzielone na trzy miesiące, licząc od daty zapadłego wyroku. Termin ten może być później przedłużony na trzy miesiące dalsze, najwyżej dwukrotnie. Przedłużenie zależy od uznania sądu, którego wyrok zaskarżeniu nie ulega. Miarodajne są tu te same okoliczności, które decydowały o odroczeniu wypłat wogóle, pozatem uzasadnia przedłużenie tylko niemożność wykonania planu sanacyjnego.

Należy pamiętać, że przed wydaniem wyroku prezes sądu może zasięgnąć opinji Izb przemysł. - handl., ewentualnie zarządzić ekspertyzę za pośrednictwem biegłych itd.

Tak wygląda w kilku słowach przebieg uzyskania odroczenia.

Sąd udzielając odroczenia mianuje nadzorcę i sędziego-komisarza.

KARY ZA NIEDOZWOLONY UBÓJ.

W ostatnim numerze Dz. Ust. (nr. 60 poz. 454) ogłoszono jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

Art. 5 wylicza, że nie podlegają urzędowemu badaniu przed ubojem i po uboju zwierzęta rzeźne, jeżeli zachodzą równocześnie trzy następujące warunki: a) zwierzęta są przeznaczone do spożycia we własnem gospodarstwie, b) ubój odbywa się w miejscowości, w której nie obowiązuje przymus uboju w rzeźniach publicznych i c) zwierzęta nie wykazują objawów chorób lub zmian nastręczających wątpliwości co do zdatności mięsa do spożycia.

Rozporządzenie to przewiduje surowe kary, a mianowicie:

Karze aresztu do sześciu miesięcy oraz grzywny do 5000 zł. lub jednej z tych kar ulega: 1) kto znakuje mięso, nie będąc do tego uprawniony, 2) kto znaki na mięsie fałszuje, 3) kto świadomie ofiaruje na sprzedaż lub sprzedaje mięso fałszywie lub niewłaściwie oznakowane, 4) kto świadomie wprowadza w obrót mięso uznane za niezdatne lub przeciwdziała zarządzeniam zmierzającym do unieszkodliwienia i usunięcia takiego mięsa, 5) kto świadomie wprowadza w obrót mięso warunkowo zdatne nie poddane zabiegom, mającym na celu umożliwienie spożycia, lub kto przeciwdziała unieszkodliwieniu takiego mięsa.

Karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do jednego miesiąca ulega: 1) kto wykonuje ubój zwierzęcia bez poddania go urzędowemu badaniu przed ubojem i uzyskania zezwolenia na ubój, 2) kto wprowadza w obrót mięso bez uprzedniego urzędowego zbadania i oznakowania albo sprawdzenia badania lub mięso zwierząt zabitych z konieczności bez uprzedniego urzędowego zbadania po uboju i oznakowania.

Obok kary należy orzec konfiskatę mięsa.

Współwina (podżeganie i pomoc) w przestępstwach określonych w tem rozporządzeniu jest karalna jak również i usiłowanie.

KOSZTY EGZEKUCYJNE DLA WSI.

Komornicy bardzo często doręczają osobiście pisma w postępowaniu egzekucyjnem, jakkolwiek doręczenie tych pism mogłoby nastąpić przez pocztę, woźnych, lub organa gminne, a tego rodzaju praktyka, w której doręczenie stanowi samoistną czynność egzekucyjną, przyczynia się do znacznego podrożenia egzekucji, zwłaszcza jeżeli strona ma ponieść koszty przejazdu komornika, dokonywującego doręczenia.

Celem usunięcia tej praktyki Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik przypominający, że komornik powinien doręczać osobiście pisma tylko wówczas, jeżeli prawo wymaga jego obecności przy doręczeniu. Doręczenia mogą być dokonywane przez pocztę, woźnego lub organa gminne, chyba, że komornik dokonywa doręczeń w związku z inną czynnością, która wymaga jego osobistego udziału np. przy zajęciu ruchomości.

URUCHOMIENIE NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ NASTĄPI W GRUDNIU R. B.

Budowa linji tramwajowej w Sosnowcu postępuje w szybkim tempie. Na ul. Piłsudskiego od wiaduktu do Milowic szyny już ułożono, w przyszłym tygodniu stawiane będą słupy żelazne. W najbliższych tygodniach ułożone zostaną szyny na dalszym odcinku, a więc na Sienkiewicza, Prezydenta Mościckiego, Małachowskiego, 1 Maja i t. d. aż do Okrzei.

Uruchomienie linji tramwajowej mogłoby nastąpić wcześniej, gdyby gotowy był już most na Przemszy. Plany tego mostu opracowywane są przez wydział drogowy województwa Kieleckiego i w pierwszych dniach września będą już gotowe. W związku z tem Magistrat przystępuje do regulacji ul. 1 Maja, która zostanie znacznie poszerzona. Cofnięty zostanie parkan otaczający zabudowania fabryki Schoena. Po tej stronie też pójdzie linja tramwajowa.

Uruchomienia tramwajów, wobec szybkiego tempa robót, opóźnionego jedynie budową mostu na Przemszy spodziewać się można w końcu grudnia r.b. Ile wagonów będzie kursować i w jakich odstępach czasu jeszcze niewiadomo. Oczywiście uzależnione to będzie od frekwencji publiczności.

W życiu Sosnowca linja ta odegra b. ważną rolę, zwiąże bowiem dzielnice leżące na peryferjach ze śródmieściem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

11 Piątek	Dziś † Zuzanny Tyb. Jutro Klary Wschód słońca 4 m. 26. Zachód „ 19 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. Pod gradem kul. II. Miodowy miesiąc.

PALACE: I. Gra śmierci. II. Dusze w niewoli.

EDEN: Ben - Hur.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziwny Dom.

ŚWIATOWID: śmiech w piekle.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.

ARS: Drewniane Krzyże.

× **BILETY KOLEJOWE POTANIEJĄ O 10 DO 15 PROCENT.** Rozprawy nad obniżką taryfy kolejowej trwają ciągle w min. komunikacji. Zdaje się, że doprowadzą one do obniżenia taryfy osobowej na kolejach. Wysokość jednak obniżki nie jest jeszcze ustalona. Zdaje się, że zniżka cen biletowych w kl. I-ej i II-ej będzie znaczniejsza, natomiast zniżka cen biletów w kl. III-ej będzie wynosiła o 10 do 15 proc. Obniżka wejdzie w życie prawdopodobnie od 1 października.

× **ODPRAWA DLA ZWALNIANYCH KOLEJARZY.** Ogłoszono świeżo rozporządzenie w sprawie odpraw dla nieetatowych kolejarzy przewiduje dla zwalnianych kolejarzy odszkodowanie 1 do 3 miesięczne w zależności od czasu pracy (jeden miesiąc za rok pracy.) Jednakże na obszarze b. dzielnicy pruskiej, zwalniani kolejarze nie mają prawa do odszkodowania, jeśli w instytucji ubezpieczeniowej otrzymują świadczenia emerytalne.

× **ODCIĄŻENIE GMIN.** Wśród opracowanych przez komisję dla usprawnienia administracji projektów reorganizacyjnych na uwagę zasługuje projekt odciążenia gmin od nadmiaru czynności, zlecanych gminom przez władze państwowe. Nadmiar tych czynności wywołuje ogromny wzrost kosztów administracyjnych. Komisja projektuje zwolnienie gmin z obowiązku przeprowadzania czynności statystycznych, ściągania rat ogniowych, doręczania zawiadomień sądowych, utrzymywania aresztów gminnych i tp. czynności, wymaganych przez rozmaite urzędy państwowe i instytucje publiczno-prawne. W uzasadnieniu swojego projektu komisja wskazuje, iż gminy prowadzą obecnie 101 stałych rozmaitych ewidencyj statystycznych, nie licząc nadzwyczajnych zapytań ze strony władz państwowych. Odciążenie gmin z tych czynności pozwoli na zmniejszenie aparatu administracyjnego i redukcję budżetów gminnych.

PROGRAM RADJOWY

USTAWA PRZECIW RADJOPAJĘCZARZOM

W niedawno znowelizowanej ustawie o poczcie i telegrafie zostały też zamieszczone w art. 28 postanowienia, dotyczące radjopajęczarzy. Mianowicie, kto zakłada lub utrzymuje w ruchu urządzenia radjofoniczne wbrew postanowieniom ustawy, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do trzech tysięcy zł., lub jednej z tych kar. Oprócz kary wymierza się odszkodowanie w wysokości 6-miesięcznej opłaty radjofonicznej. Aparat kontroli i ścigania radjopajęczarzy został znakomicie rozszerzony, mianowicie, zamiast szczupłej garstki kontrolerów „Polskiego Radja" stworzony zostanie olbrzymi, kilkanaście tysięcy liczący zastęp kontrolerów. Wykrywaniem nielegalnych radjourządzeń odbiorczych zajmują się odtąd policjanci i listonosze. Ci nowi kontrolerzy, docierając z natury swych urzędów do wszystkich warstw ludności, będą mieli ułatwione zadanie i przyczynią się skutecznie do walki z radjopajęczarstwem. W zakończeniu należy podkreślić, że wobec rozstrzygania spraw o radjopajęczarstwo w pierwszej instancji przez starostwa grodzkie, cała procedura karna została usprawniona, umożliwiając tym sposobem szybsze i skuteczniejsze przeprowadzenie procesów.

PIĄTEK 11 SIERPNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Torunia. 12.05 — Muzyka (płyty). 12.25 — Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka (płyty). 12.55 — Dziennik południowy. 14.55 — Muzyka (płyty). 15.05— Komunikat gospodarczy. 15.15 — Muzyka (płyty). 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka (płyty). 15.45 — P. M. Żuławska: Pogadanka z działu „Kosmetyka". 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00 — Przegląd wydawnictw. 17.15 — Koncert solistów. 18.15 — „Przemysł drzewny na Kresach Wschodnich" wygł. p. Natan Kronik. 18.35 — Recital śpiewaczy Marji Czekotowskiej. 19.05 — Prof. dr. Kazimierz Simm: „Rękodzielnicy bez rąk". 19.35 — Komunikat sportowy. 19.40 — Felieton w rubryce „Na widnokręgu". 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.50 — Dziennik wieczorny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH** zakomunikowało magistratowi, iż ukazała się broszura p. t. „Ratownictwo ludności cywilnej (Samoobrona przeciwgazowa), wydana w Katowicach. Broszura ta, zawierając cały szereg błędów odnośnie przygotowania ludności do O.P.L.G., obliczona jest na duży zysk prywatny (cena 1 zł. za 18 stronic druku), w drukach zaś reklamowanych nie podając, że „Samoobrona przeciwgazowa" jest firmą, wprowadza czytelnika w błąd, gdyż może on sądzić, że jest to nie firma prywatna, a organizacja społeczna, popierana przez państwo. W związku z tem Ministerstwo zakazało korzystanie z tej broszury przez władze admin. ogólnej.

× **WYMÓWIENIE PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM NA RADOSZE.** Dyrekcja fabryki Radocha wymówiła wszystkim pracownikom umysłowym. Prawdopodobnie nastąpią zmiany w warunkach płac.

Uważać na owoce

KUPOWANE NA MIEŚCIE.

W sklepach i na targach ukazały się już gruszki i śliwki i w związku z tem trzeba przypomnieć, aby nabywcy zwracali uwagę na stan owoców, gdyż niedojrzałe stanowią poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla młodzieży.

W handlu owocami przyjął się zwyczaj, iż na rynki miejskie wysyła się niedojrzałe owoce, gdyż nie psują się tak podczas transportu, no i w przekonaniu, iż po przybyciu na miejsce, owoce będą już dobre do spożycia. Przewidywania te zawodzą i owoce dostają się do sklepów niedojrzałe i w takim stanie są sprzedawane, trudno bowiem wymagać, aby kupiec czekał, aż mu owoc w sklepie dojrzeje.

Wchodzi tu jednak w grę zdrowie ludzkie i dlatego urzędy zdrowia powinny zwrócić na stan owoców baczną uwagę, jeżeli bowiem w normalnych warunkach zwiększa się w okresie zjawienia się owoców krajowych ilość różnych chorób, jak choroby żołądka, czerwonka, tyfus i tp., zachorowań, to tembardziej obecnie, kiedy skutkiem złego odżywiania się szerokich mas organizmy są wyczerpane i mało odporne, należy zająć się sprzedażą owoców niedojrzałych, gdyż w obecnych warunkach choroby na tem tle powstałe mogą przybrać formy epidemji, to też lepiej temu zapobiec, niż po niewczasie przeciwdziałać skutkom.

Porażenie prądem

NA KOP. „JOWISZ".

Wczoraj na kop. „Jowsz" dwóch robotników 47-letni Andrzej Wojtasik i 24-letni Kazimierz Musialik ulegli porażeniu prądem. Po zmontowaniu motoru postanowili przeprowadzić próbę sprawności maszyny i w tym celu włączyć prąd. Nastąpiło jednak krótkie spięcie, wskutek czego obydwaj robotnicy ulegli bolesnym oparzeniom. Wojtasik ciężkiemi, Musialik lekkiemi. Umieszczono ich w szpitalu.

Stanowiska dla wysłużonych

PODOFICERÓW.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, zapewniające wysłużonym podoficerom zawodowym wojska i marynarki wojennej otrzymanie stanowisk w cywilnej służbie państwowej, samorządowej i w przedsiębiorstwach państwowych. Oto główniejsze zasady nadawania i ubiegania się o te stanowiska:

Uprawniające do zaopatrzenia emerytalnego stanowiska urzędników III kategorji i stanowiska niższych funkcjonarjuszów państwowych, tudzież odpowiadające tym stanowiskom stanowiska w służbie samorządowej lub w przedsiębiorstwach państwowych będą obsadzone, w pierwszym rzędzie przez wysłużonych podoficerów zawodowych wojska lub marynarki wojennej, przedstawionych na takie stanowiska przez ministra spraw wojskowych. Dopiero z braku kandydatów na wymienione stanowiska z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych — stanowiska te mogą być obsadzone przez innych kandydatów.

Władze właściwe do obsadzania stanowisk, zastrzeżonych w myśl tego rozporządzenia dla wysłużonych podoficerów, zawiadamiać będą niezwłocznie ministra spraw wojskowych o zawakowaniu stanowiska.

Podoficerowie zawodowi, ubiegający się o stanowiska w służbie państwowej, samorządowej lub przedsiębiorstwach państwowych, wnoszą w drodze służbowej na dziesięć miesięcy przed upływem terminu zobowiązania, podania do ministra spraw wojskowych, z prośbą o spowodowanie nadania im stanowiska. W podaniu petent powinien oświadczyć, do jakiego rodzaju stanowiska w służbie cywilnej przygotowywał się oraz na jakie stanowisko reflektuje.

KOMUNIKATY

— **DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO** im. M. Konopnickiej w Sosnowcu - Pogoń (Bracka 10) podaje do wiadomości rodziców, że wpisy dzieci do 6-oddziałowej szkoły ćwiczeń przy wyżej wymienionym zakładzie odbywać się będą od dnia 10 do 18 b.m. od godziny 10 do 13 w kancelarji seminarjum. Do oddziału 1 przyjmuje się dzieci 7 i 6 letnie. W oddziałach: 2, 3, 4 jest po 3 miejsca wolne; w oddziale 5 (dawna I klasa gimnazjum) 5 miejsc i w nowootwartym oddziale 6 (dawna II klasa gimnazjum) 2 miejsca. Przyjmuje się chłopców i dziewczynki. Dla dzieci oddziałów starszych lekcje języków obcych, dla dzieci młodszych gimnastyka rytmiczna, prowadzone przez siły fachowe. Dla dziewczynek pozamiejscowych w oddziałach starszych (5 i 6) jest przy szkole internat z troskliwą opieką.

Skutki stosowania
BABSKICH LEKÓW.

Wśród prostego ludu utrzymuje się przesąd, iż na reumatyzm doskonałem lekarstwem jest ukąszenie przez pszczołę chorego miejsca. Metody tej psóbował 69-letni robotnik Wrzeszcz zamieszkały w Królewskiej Hucie, który od dłuższego czasu dotkliwie cierpiał na reumatyzm. Skutki okazały się fatalne, kiedy bowiem robotnik usiadł w ogródku i obnażył chore nogi, czekając cierpliwie na ukłucie znajdujących się tam pszczół, kilka z nich istotnie spełniło to zadanie, gdy nagle zasłabł i, straciwszy przytomność, upadł z krzesła na ziemię. Wypadek spostrzegli domownicy i wkrótce robotnika przewieziono do pobliskiego szpiatla, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarł. Podług orzeczenia lekarza, śmierć nastąpiła z powodu udaru serca, spowodowanego przez jad pszczół, lub skutkiem porażenia słonecznego.

× **NIE BĘDZIE BASENU KĄPIELOWEGO.** Jak się dowiadujemy projekt budowy basenu kąpielowego w Sosnowcu nie został zatwierdzony przez Województwo. Pożyczka przeznaczona z Funduszu Pracy na budowę basenu użytą zostanie na budowę dwóch szkół powszechnych.

× **MIESIĄC ARESZTU ZA PRZYSŁUGĘ.** W notatce pod powyższym tytułem na miesiąc aresztu skazany został Józef Małota a nie p. Miecz. Kaździoł, co podane zostało na skutek mylnej informacji.

× **NA ULICY TRZEBA UWAŻAĆ.** Podczas przechodzenia przez jezdnię ul. 3 Maja w Sosnowcu, motocykl, prowadzony przez inż. K. Rochacza, zamieszkałego przy ul. Rysiej w Sosnowcu, najechał na Antoniego Gawrona, zamieszkałego przy ul. Północnej 1 w Sosnowcu. P. Gawron skutkiem upadku doznał ogólnego potłuczenia i został przewieziony do szpitala miejskiego.

× **AMATORZY DAMSKIEJ BIELIZNY.** P. Helenie Sączewskiej, zamieszkałej przy ul. Pańskiej 42 w Sosnowcu, skradziono 3 koszulki damskie, wartości 24 złotych.

W podobny sposób skrzywdzono p. Marję Jaskólską, zamieszkałą przy ul. Dolnej 6 w Sosnowcu, której skradziono bieliznę, wartości około 200 złotych.

Widocznie złodzieje sądzą, że podczas lata panie mogą chodzić bez bielizny.

SPORT.

BRYNICA — SAMSON 1:1.

Onegdaj czeladzka Brynica w Modrzejowie walczyła z Samsonem o mistrzostwo kl. B. Drużyna miejscowa stawiła zacięty opór, remisując.

SENSACYJNE SPOTKANIE.

Dnia 15 b.m. na boisku w Czeladzi odbędzie się sensacyjne spotkanie pomiędzy drużynami C.K.S. — starsi Panowie, a Podkolegjum. W drużynie Podkolegjum wystąpią między innemi znani sędziowie Kazibudzki, Mazur, Erenrajch, Gralewski. Spotkanie to, którego bliższe szczegóły podamy, budzi w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Pod wpływem snu zaalarmował policję.

Wczoraj w Czeladzi miało miejsce bardzo ciekawe zdarzenie. Nad samym ranem do komisarjatu policji boso i napół ubrany wpadł kilkunastoletni G., zamieszkały przy ul. Rzecznej, i w ogromnym podnieceniu opowiedział o napadzie bandytów na dom. Meldunek ten wywołał zrozumiały efekt to też w chwilę potem na wskazane miejsce pędziła policja ze swym przewodnikiem. Gdy z największą ostrożnością z bronią w ręce otworzono drzwi mieszkania, oczom policji przedstawił się straszny nieład, który rzeczywiście mógł świadczyć o napadzie. Napastników już jednak nie było...

Ruch i głośne rozmowy przebudziły domowników, którzy ku zdziwieniu policji smacznie spali. Zkolei wielkie oczy zrobili przebudzeni, widząc nagle policję. Poczęły padać pytania i odpowiedzi i po dłuższej chwili „napad“ został wyjaśniony.

Okazało się że chłopcu śnił się napad bandycki, który tak wstrząsnął nim, że pod wpływem strachu skoczył z łóżka i stoczywszy walkę z domniemanymi napastnikami, zaalarmował policję.

Wszystko to czynił napół świadomie i dopiero po zupełnem otrzeźwieniu stwierdził swoją pomyłkę.

Na stary kawał nabrali handlarza.

Ulicą Modrzejowską w Sosnowcu szedł sobie niejaki Bronisław Frydrych, zamieszkały we wsi Lipinki, pow. Ostrołęckiego.

Widocznie Frydrych miał wygląd dobrodusznego i łatwowiernego kmiotka, gdyż złodzieje upatrzyli w nim jedną ze swych ofiar. W tym celu podeszła doń jakaś kobieta, proponując mu „okazyjnie“ sprzedaż płótna.

Był to wstęp, aby przekonać się, czy Frydrych ma pieniądze, a kiedy handlarz wyraził zgodę, kobieta zaprowadziła go na korytarz drugiego piętra domu nr. 12 przy ul. Modrzejowskiej, gdzie zastano jakiegoś osobnika, który dowiedziawszy się, iż Frydrych chce kupić płótno, zwrócił się z wymówkami do kobiety, że jeden towar chce jednocześnie sprzedać dwom nabywcom, poczem szybko wyjął portfel, chcąc zapłacić za płótno.

Powstała jednak pewna trudność, gdyż nieznajomy miał tylko banknot 100-złotowy, a kobieta nie miała reszty. Zwrócono się więc z zapytaniem do Frydrycha, czy nie mógłby zmienić banknotu, co naiwny handlarz chętnie uczynił.

Ponieważ płótno miało kosztować 28 zł. nieznajomy podczas liczenia pieniędzy przez Frydrycha kazał sobie wypłacić tylko 72 zł. resztę zaś handlarz miał dać właścicielce płótna. Otrzymane od Frydrycha pieniądze nieznany osobnik włożył do koperty, a kiedy handlarz chciał resztę wypłacić kobiecie, między nią a nabywcą wynikła ostra sprzeczka.

Po wymianie wysoce nieparlamentarnych epitetów, „zdenerwowany“ osobnik oświadczył, iż płótna nie kupi i wobec tego zmiana banknotu jest niepotrzebna, przyczem zwrócił Frydrychowi kopertę z pieniędzmi i szybko wyszedł z sieni, a za nim kobieta, kłócąc się ustawicznie.

Oszołomiony zajściem Frydrych, nie wiedział narazie, co sądzić o całej sprawie i takim handlu, po chwili jednak ochłonął i najpierw zajrzał do koperty, chcąc się upewnić, czy są tam wszystkie pieniądze. Jakież było jego przerażenie, gdy w kopercie znalazł tylko skrawki papieru i... 3 kółka metalowe.

Teraz dopiero zrozumiał, iż padł ofiarą sprytnych złodziei, szybko więc wybiegł na ulicę, a kiedy poszukiwania parki złodziejskiej nie odniosły skutku, Frydrych udał się ze skargą do policji, co mu także niewiele pomoże, gdyż złodzieje mogą być ujęci, lecz pieniędzy swych już nie zobaczy.

Jak kumosie odzwyczaiły „chłopa“, od wódki.

Zabawne zajście miało niedawno miejsce w jednej z okolicznych wiosek Zagłębia, gdzie radykalne, a w swoisty sposób odzwyczajono nałogowego pijaka od wódki.

Otóż w wiosce tej mieszka pewien rolnik, który od jakiegoś czasu, skutkiem przebywania w nieodpowiedniem towarzystwie, dziwnie zasmakował w wódce. Wszelkie próby, perswazje, a nawet kłótnie i bójki, urządzane przez żonę nie odnosiły skutku i wieśniak niemal codziennie chodził do karczmy.

Żona robiła co mogła, aby męża nawrócić ze złej drogi, dawała nawet na mszę św. nic to jednak nie pomagało i „chłop“ pił coraz więcej. Zrozpaczona kobieta szukała rady i pomocy u znajomych, lecz i to było bezcelowe.

Wreszcie jedna z kumosek doradziła wieśniaczce wprawdzie dość kłopotliwy, lecz jak się okazało, skuteczny sposób na odzwyczajenie męża od wódki. Zrobiono to w ten sposób, że pewnej nocy, gdy mocno pijany wieśniak wracał do domu, kilka uproszonych do pomocy kobiet czekało nań przy moście, a kiedy pijak wszedł na most, kobiety wyskoczyły z ukrycia, złapały wieśniaka i, rozebrawszy go do skóry, przywiązały do poręczy mostu.

Mocno zawiany rolnik nie wiedział nawet, co się z nim dzieje, a kiedy poczuł, że nie może iść dalej, położył się na moście i smacznie zasnął. Noce są chłodne, a w dodatku wieśniak był nago, więc też sen nie trwał długo. Kiedy po pewnym czasie pilnującego śpiącego kobiety spostrzegły, że zaczyna się odwracać na drugi bok i prawdopodobnie wkrótce się przebudzi, szybko śpiącego uwolniły z więzów, a jedna z nich zaczęła smarować go jakąś palącą maścią.

Nie upłynęło pół godziny, gdy śpiący zaczął się coraz węcej ruszać, drapiąc się przytem po całem ciele.

Traf zrządził, iż akurat w tym czasie powstała silna burza i grzmoty oraz pioruny przeszywały powietrze. Kiedy pijak dość już trzeźwy, lecz jeszcze oszołomiony wódką, otworzył pod wpływem zimna i silnego pieczenia ciała, oczy, w pierwszej chwili nie mógł pojąć, gdzie sę znajduje co się z nim dzieje.

Nagle ogromna błyskawica przeszyła powietrze i leżący na moście ujrzał w jej świetle stojącą obok niego jakąś postać, podobną do djabła, która kijem, czy widłami kłuła go po ciele.

Leżący na moście momentalnie oprzytomniał i z okrzykiem: „Święty Józefie“, ratuj“ zerwał się na nogi i jak szalony zaczął uciekać. Wkrótce znalazł się we wsi, a kiedy wbiegł do izby, ukląknął przez obrazem i zaczął się głośno modlić, przyrzekając solennie„ iż póki życia wódki więcej do ust nie weźmie.

Po modlitwie zaczął oglądać spalone maścią ciało, będąc święcie przekonany, że to jest dzieło szatana, którego w świetle błyskawicy widział na moście.

Jak się okazało, sposób sąsiadki pomógł, gdyż od tego czasu wieśniak stał się wzorowym mężem i ojcem, a karczmy omijał zdaleka i nawet na chrzcinach lub weselu wódki nawet nie spróbował.



— Czego tak płaczesz, mały? —
— Bo ojciec przyciął sobie palce...
— Poczciwe dziecko!
— A ja się śmiałem... i dostałem w skórę.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

37)

Hanka, dowiedziawszy się o tem, że Kleman ma fabrykę opuścić, doznała dziwnego zaniepokojenia. Przekonała się teraz, że nie zupełnie o nim zapomniała, ale tylko pod wpływem rodziców i ciągłych ich wypominań rozmaitych sprawek inżyniera, zraziła się do niego dlatego przyczyniła się znowu na stronę Jacka.

Rozmyślając nad tem wszystkiem, poczęła znowu utrwalać się w mniemaniu, że Kleman był dla niej przecie o wiele stalszym od Jacka, bo mimo zakazów i zamachów na niego nie okazywał wcale tego, aby zmienił się dla niej chociaż cokolwiek. A Zych, taki ogromnie obraźliwy i ambitny, tak rychło zraził się do niej, że robiła sobie postanowienie, aby mu tego nigdy nie zapomnieć.

— Obejdzie się. Niech sobie znajdzie fabrykantkę, Katowiczankę — mówiła teraz w niemałej irytacji.

I znów poczęła nurtować w niej myśl, jakim sposobem mogłaby spotkać się gdzieś z Klemanem. Zależało jej na tem bardzo dlatego, aby nie wyjechał wcześniej, zanim się z nim zobaczy. W miarę jak rozmyślała o inżynierze i tęskniła do jego serdecznych słów i pieszczot, odsuwała się znowu sercem i myślami od Jacka, w którym niedawno pokładała swoje nadzieje.

Od dnia pobytu w Katowicach upłynęło zaledwie dni kilka. W sobotę wieczorem odezwał się Jaroń do córki.

— Jutro w południe pojedziesz do Katowic, wrócisz wieczorem.

Dziewczyna okazała wielkie zdziwienie.

— Ja sama do Katowic? Poco, do kogo?

— Jutro popołudniu grają w teatrze jakiegoś „Szwejka“. Naśmiejesz się choć raz w życiu.

— A ojciec jedzie?

— Ja nie pojadę. Do teatru pójdziesz z Jackiem. Będzie na ciebie oczekiwał na stacji. Po przedstawieniu odprowadzi Cię do pociągu.

Hanka nachmurzyła się, wreszcie odrzekła dosyć stanowczym głosem.

— Proszę ojca, ja wolałabym wcale tam nie jechać!

Ojciec spojrzał gniewnie na nią.

— Co? Znowu cię jakieś licho odmieniło? Pierwej skomlałaś, aby cię zabrać do Katowic, a teraz nie chcesz już jechać?

— Poco mam jechać, kiedy on taki zadąsany i mnie już nie chce. Już rolę fabrykanta gra, nos do góry zadziera, a do mnie z łaski tylko się odzywał.

— Słusznie, dobrze tak robi, pochwalam go za to, nawet sam mu to radziłem. Odtrąciłaś go jak byle przybłędę. Błagał cię i prosił, a tyś odwróciła się od niego. Teraz poczekaj, aby ci trochę zaufał. Bo on przecie także swoją ambicję ma i był zupełnie bez winy, kiedy ty o romansach z Klemanem myślałaś.

Hanka zacięła się i nic już nie odrzekła.

Na drugi dzień przed południem poszła na stację i pojechała do Katowic. Zła była jednak przez całą drogę, że musi wbrew własnej woli — na żądanie ojca — jechać, aby spotkać się z Jackiem i iść z nim do teatru.

Na stacji oczekiwał Zych i powitał ją serdeczniej jak pierwszym razem, kiedy onieśmielała go może osoba ojca i spólnika.

Poszli najpierw do cukierni, gdzie Jacek w dowód gościnności raczył dziewczynę rozmaitemi słodyczami, a stamtąd udali się do teatru na przedstawienie popołudniowe.

Sala była przepełniona. Jeden ustawiczny huragan śmiechu grzmiał wśród widzów. „Szwejk“ zdobywał sobie publiczność.

Jacek podczas przedstawienia trzymał Hankę pod rękę i mocno przyciskał ją do siebie, rad wielce, że znowu jest przy niej jak w lecie, kiedy nie było jeszcze między nimi nieporozumeń. Ona zaś z początku sztywna i nadąsana powoli odzyskiwała humor, może pod wpływem „Szwejka“, albo też cichych urywanych słów, które chwilami szeptał jej Jacek do ucha.

W czasie jednej przerwy, kiedy zapadła kurtyna, uczuła dziewczyna, że ktoś z boku przyciąga ją silnie wzrokiem. W pierwszej chwili nie odwracała się, ale w pewnym momencie odwróciła głowę i nagle drgnęła. Z lewej strony kilkanaście krzeseł opodal siedział Kleman z jakąś przystojną panią i uporczywie wpatrywał się w stronę Hanki.

D. c. n.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BUTY GO ZGUBIŁY.

Taką mniej więcej rozmowę prowadził w kilka godzin po wyjściu z więzienia 18-letni Henryk Fluder z Sosnowca ze swym przyjacielem po fachu, znanym złodziejaszkiem 19-letnim Tadeuszem Nowakiem.

— Tadek! Nie masz czasem kilka grosiaków, bo jezdem pieruńsko głodny?

— Nie, nie mam, ale poczekaj, a przyniose ci zaraz parę złociszów.

To powiedziawszy, Nowak rozejrzał się bacznie na wszystkie strony, a widząc, że ulica jest pusta, zdjął obuwie, pozostawił przyjaciela na „czatach", a sam zwinnie, jak wiewiórka wdrapał się na parapet okna i zginął we wnętrzu mieszkania. Po chwili wrócił i z triumfującym uśmiechem pokazał przyjacielowi zegarek srebrny, zapalniczkę i nowe ubranie, a widząc niemy podziw w oczach Fludera, spojrzał na niego wyniośle i rzekł:

— Poczekaj bracie — to jeszcze nic!

I zanim przyjaciel zdążył odpowiedzieć, Nowak wlazł do drugiego mieszkania. W ten sposób w stosunkowo krótkim czasie dokonał on kradzieży najrozmaitszych przedmiotów w czterech domach.

Nieszczęście chciało, że kiedy Nowak złożył wizytę w piątem mieszkaniu i obłowiwszy się obficie, zamierzał właśnie się ulotnić, obudził się właściciel mieszkania, który spostrzegłszy złodzieja wszczął alarm, krzycząc głośno: łapać złodzieja!...

Spłoszeni złodziejaszkowie, zapomniawszy o butach, rzucili się do ucieczki i skierowali się w stronę Dębowej Góry, gdzie u niejakiego Edmunda Pietrasa postanowili się ukryć na górze i przeczekać burzę. Jak się okazało, ofiarą złodzieji padli: Jakób Konopiński (lichtarze srebrne, zegarek, zapalniczka), Jankiel Dziewięcki (ubranie, zegarek, szelki), Stefan Mikuciński (zegarek, zapalniczka, spodnie) i Izaak Szwarcbaum — wszyscy zamieszkali przy ul. Pańskiej w Sosnowcu.

Tymczasem Fluder, spostrzegłszy nad ranem brak butów, postanowił po nie wrócić. To go zgubiło. Kiedy znalazł się na ul. 1 Maja natknął się na posterunkowego, który zobaczywszy, że osobnik ów jest boso, powziął podejrzenie, Fludra zatrzymał i odprowadził do komisarjatu, gdzie wzięty na „spytki" wyśpiewał wszystko. Udano się niezwłocznie do mieszkania Pietrasa, którego wraz z Nowakiem aresztowano.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed sądem, oskarżeni o kradzież. Ponieważ Nowak i Fluder nie zaprzeczyli temu, sąd biorąc pod uwagę wielokrotną karalność obu oskarżonych, oraz ich odwagę i złośliwość, z jaką dopuścili się kradzieży, skazał każdego z nich na 1½ roku więzienia. Co zaś do Pietrasa, sąd nie znajdując dowodów jego winy, uniewinnił go.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WYJAZD S.M.P.Ż. DO PIEKAR.** Dziś 11 bm. o godz. 7.36 rano wyjeżdża zorganizowana przez patrona okręgowego ks. Franciszka Strugałę do Piekar na Górny Śląsk, wycieczka druhen S.M.P. z okręgu zawierciańskiego pod kierownictwem ks. proboszcza Kazimierza Czaplińskiego z Poręby. Wycieczka ma na celu wzięcie udziału w uroczystościach, zorganizowanych przez Związek śląski S.M.P. z okazji 250-niej rocznicy odsieczy Wiednia i pobytu króla Jana Sobieskiego w Piekarach. Udział w wycieczce bierze 80 druhen z całego powiatu Zawierciańskiego i 8 pań z Patronatu.

× **WYBITNY DZIAŁACZ SPOŁECZNY OPUŚCIŁ ZAWIERCIE.** W tych dniach opuścił Zawiercie, dr. Józef Brzeziński, wyjeżdżając na stały pobyt do Warszawy. W czasie swego blisko 40-letniego pobytu w Zawierciu dr. Brzeziński zasłużył sobie swą ofiarną pracą na szacunek, jakim go otaczali wdzięczni Zawiercianie. Pracując w swym zawodzie jako lekarz T.A.Z., potem jako lekarz Kasy chorych, za swą pracę otrzymał od Koła lekarzy tytuł honorowego dożywotniego prezesa, a od Związku lekarzy w Zagłębiu honorowego członka. Przy pracy zawodowej zawsze dr. Brzeziński znalazł czas i na pracę społeczną i filantropijną. Jeszcze przed wojną był prezesem Tow. opieki nad dziećmi. Niezapomniał też ofiarny działacz o harcerstwie. Dzięki dr. Brzezińskiemu harcerstwo w Zawierciu znajduje się na najwyższym poziomie technicznym jak i wychowawczym. Pracował również w Towarzystwie naukowym jako prezes. Śmiało rzec można, że niema dziedziny w którejby dr. Brzeziński nie poniósł wielkich zasług. To też nic dziwnego, że wyjeżdżając z Zawiercia, pozostanie w pamięci jako ten, który wiele zasług położył. Zawiercianie z wielkim żalem żegnają już dziś sędziwego lekarza, który tyle dobrego zdziałał dla Społeczeństwa miejscowego.



ORKAN NA ŚLĄSKU.
Śląsk nawiedziła katastrofalna burza, połączona z trąbą powietrzną, która wyrządziła duże szkody m. in. zniszczyła wiele drzew, wyrywając je z korzeniami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czynny bilans handlowy w lipcu.

Bilans handlu zagranicznego R. P. i w. miasta Gdańska w miesiącu lipcu rb. według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawia się następująco: Przywieziono 212.795 ton towarów wartości 72.021.000 zł., wywieziono 1.110.678 ton wartości 81.905.000 zł. Zatem saldo dodatnie wynosi 9.884.000 zł.

O rozłożenie na raty daniny majątkowej.

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 13 lipca rb. w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w r. 1933 ustaliło termin płatności daniny dla II grupy kontyngentowej na dzień 31 bm.

Ustalenie płatności daniny w jednym terminie i to w okresie sezonowego zmniejszenia się obrotów handlowych i odczuwanego braku płynnych środków płatniczych stanowi zwłaszcza przy większych sumach poważną przeszkodę do terminowego uiszczenia daniny. W związku z tem Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa skarbu o rozłożenie na dwie raty nadzwyczajnej daniny majątkowej, a mianowicie do końca sierpnia i do końca października rb. tym płatnikom, od których należna kwota daniny przekracza 1000 zł.

Nasz handel z Litwą maleje.

Według danych statystyki litewskiej, obroty handlowe z Polską zmalały bardzo znacznie w r. 1932. Przywóz z Polski wyraził się sumą 3 miljonów litów (1 lit = 90 gr.), co stanowi spadek o 65% w stosunku do r. 1931. Ograniczenie dostaw w Polski przypada przedewszystkiem na drugą połowę 1932 r., kiedy to uległa zmianie polityka handlowa Litwy. zdążająca do wyrównania bilansów handlowych z poszczególnymi dostawcami zagranicznymi. Jednocześnie nastąpiło zwiększenie importu z Anglji w związku z podjętemi przez rząd litewski staraniami o utrzymanie rynku angielskiego dla litewskich produktów rolniczych i hodowlanych.

Należy pamiętać, że Litwa handluje z Polską drogą okrężną. Granica jest zamknięta.

Pod znakiem „Niebieskiego orła".

Nowy Jork, w lipcu.

W całych Stanach, na całym obszarze wielkiej republiki, odbywa się inspirowana i kierowana z Białego Domu kampanja przywrócenia „prosperity". Rozpoczęło się to od rozesłania 5 miljonów blankietów nowego t. zw. kodeksu pracy do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz do konsumentów. Blankiety są podwójne: jeden zawiera akceptację „code of labour" adresowaną do prezydenta, drugi — wykaz przeprowadzonych w przedsiębiorstwie podwyżek pensyj i zarobków oraz skrócenia dnia roboczego. Firmy, które zastosowały się do zaleceń prezydenta i gen. Johnsona, które podwyższyły u siebie płace i zmniejszyły liczbę godzin pracy, otrzymują prawo umieszczania na swoich szyldach, tablicach, autach, papierze listowym etc. odznaki z „Niebieskim Orłem", pod którą czerwonym drukiem umieszczony jest napis: „We do our part" — „Spełniamy nasz obowiązek".

Kampanja ta ma trwać pięć do sześciu tygodni. Generał Johnson, główny kierownik akcji, zaprzągł do pracy propagandystycznej zgórą 13.000 stowarzyszeń i różnych organizacyj, wyzyskał radjo, prasę etc. Planowane jest nawet oddziaływanie indywidualne, bezpośrednie, gdyż członkowie powyższych stowarzyszeń mają chodzić od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, aby agitować za stosowaniem się do wskazań i haseł programu prezydenta. Generał Johnson przeprowadził organizację na wzór wojskowy, podzieliwszy cały obszar U.S.A. na okręgi agitacyjne, nad każdym zaś okręgiem czuwa i kieruje w nim akcją „generał", któremu podlega cały sztab „pułkowników", „majorów", „kapitanów", „poruczników". Zwerbowano cały sztab mówców, którzy na ulicach, na placach, na skwerach, w miastach i osadach wygłaszają krótkie, czterominutowe przemówienia agitacyjne.

Co obiecuje sobie Biały Dom, a zwłaszcza główny kierownik akcji, gen. Johnson, po tej akcji? Johnson przepowiada, iż do początku września uda mu się zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 3 miljony. Prezydent Roosevelt jest nastrojony optymistycznie, wnioskuje bowiem o powodzeniu kampanji z 17.000 depesz akceptacyjnych, które otrzymał pierwszego dnia.

W gruncie rzeczy w Białym Domu żywią jednak pewne obawy co do prowadzenia całej akcji, o ile chodzi o przełamanie kryzysu i zwężenie bezrobocia. Zwyżka płac nie dała pożądanych wyników, pociągnęła za sobą ostatni boom spekulacyjny, który ogarnął szerokie masy.

W kołach gospodarczych sądzą, iż w ostateczności rząd nie cofnie się przed eksperymentem inflacyjnym, o ile metody dotychczasowe nie dadzą rezultatów pomyślnych. Pozatem daje się zauważyć niepokój i niezadowolenie wśród średnich i drobnych przedsiębiorców w przemyśle i handlu, którzy nie mają odpowiednich rezerw finansowych, by wytrzymać ciężar podwyżki płac i skrócenia dnia roboczego. To też program prezydenta zyskał uznanie tam, gdzie oparcie o wielkie banki i koncerny daje podstawę do przetrzymania takich reform, jakie Roosevelt i Johnson wprowadzają w życie.

Em.

Kronika gospodarcza.

INWESTYCJE W PORCIE GDYŃSKIM. Min. przemysłu i handlu postanowiło przystąpić do nowych inwestycyj w porcie handlowym w Gdyni, przewidując w bieżącym okresie budżetowym rozszerzenie mola północnego portu. Dla zwiększenia bezpieczeństwa statków i składów portowych w porcie będą zainstalowane nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe. Na cele inwestycyj wyasygnowane zostaną kredyty w wysokości półtora miljona złotych.

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Z dniem 1 września rb. upływa termin umowy zbiorowej w przemyśle naftowym. Organizacje robotnicze oczekują, że wypowiedzenie umowy nastąpi jedynie ze strony koncernu „Małopolska", inne przedsiębiorstwa zaś zgodzą się na przedłużenie umowy.

SPRAWA UNIERUCHOMIENIA KOPALNI „WIREK". Dzięki staraniom komisarza demobilizacyjnego termin unieruchomienia kopalni węgla „Wirek" na Górnym Śląsku udało się jeszcze raz odroczyć do 6 września rb. Po zamknięciu kopalni około 300 robotników przeniesionych zostanie na inną kopalnię tego samego towarzystwa, 200 otrzyma urlopy turnusowe, 100 robotników zaś zostanie zredukowanych.

CIĘŻKA SYTUACJA W FABRYKACH GWOŹDZI I DRUTU. Skutkiem spadku zapotrzebowania na gwoździe i drut, oraz nadmiernej ilości fabryk w tej gałęzi przemysłu, istniejących w Polsce. ceny rynkowe gwoździ i drutu stale spadają, a pomiędzy producentami toczy się zacięta walka, w wyniku której szereg fabryk musiało zupełnie wycofać się z rynku. Obecnie pracuje tylko kilka najzdrowiej zorganizowanych przedsiębiorstw tego działu, jednak i one, skutkiem ostrej konkurencji, zmuszone są do sprzedawnia swych wyrobów poniżej cen kosztu własnego.

HANDEL KSIĘGARSKI W MAŁOPOLSCE. Jak wynika ze sprawozdania Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, w księgarniach sortymentowych na terenie Małopolski obroty w II kwartale rb. mniejsze były w porównaniu z tym samym okresem w r. 1932 o 20—30%. Powodem spadku obrotów jest dalsze zubożenie inteligencji, zmuszonej do ograniczenia zakupu książek. Dochód brutto księgarń był nader nikły i wynosił według statystyki, przeprowadzonej przez Związek księgarzy polskich i jego oddziały około 2.6%. Wobec zmian proponowanych w zakresie podręczników szkolnych tegoroczny sezon szkolny według wszelkiego prawdopodobieństwa nie ożywi obrotów w handlu księgarskim. W dziale beletrystyki wydano nieznaczną ilość powieści polskich autorów, natomiast pojawiło się wiele przekładów z języków obcych. W związku z sezonem turystycznym zaobserwowano większe zainteresowanie dla map i przewodników turystycznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 10 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.80, Gdańsk 173.75, Holandja 360.95, Londyn 29.62 — 29.63, Nowy Jork 6.59 — 6.58, Nowy Jork (kabel) 6.60, Paryż 35.01, Praga 26.51, Szwajcarja 172.95, Włochy 47.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.57. Rubel złoty — 4.79½ — 4.80. Dolar złoty — 9.03½. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na erlin w obrotach międzybankowych — 213.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.70 — 211.75. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 29.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.25 — 52.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.75 — 111.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.60 — 49.35; 5 proc. konwersyjna 47.00.

Akcje: Bank Polski 82.00 — 82.50 — 82.25, Kijewski 16.75, Starachowice 10.15.

Uśmiechnij się!



— Ja chcę wyjść zamąż z miłości!

— Masz rację! To daleko łatwiej, niż wyjść zamąż dla pieniędzy.

U DENTYSTY.

— Teraz przychodzi najboleśniejsza chwila. Niech pan zaciśnie zęby i otworzy usta...

NA PRZECHADZCE.

— Dlaczego rzucasz w tamtego chłopczyka kamieniami?

— Bo mi nie wolno do niego podejść. On ma koklusz.

DŻENTELMEN.

— Czy dym tytoniu nie szkodzi pani? — pyta w pociągu wytworny młodzieniec.

— Owszem, szkodzi — odpowiada starsza dama.

— To niech pani wyjdzie z przedziału, bo mam zamiar wypalić papierosa.

Z CAŁEJ POLSKI

WYROK NA ZABÓJCĘ Ś. P. GROTKOWSKIEGO.

W środę zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw zabójcom ś. p. Grotkowskiego. Po przemówieniu imiennem powództwa cywilnego adw. Piereckiego, który dowodził, że morderstwo studenta ś. p. Grotkowskiego było uplanowane, gdyż grupa żydów, skąd wyszedł morderczy atak, była zaopatrzona w noże, oraz po przemówieniu obrońców adw. Axera i Landaua, którzy dowodzili, że morderstwo zostało popełnione nieświadomie i wynikło tylko z bójki ulicznej, trybunał ogłosił wyrok, skazujący osk. Katza na 4 lata więzienia, przyznając ojcu ś. p. Grotkowskiego powództwo cywilne w kwocie 250 zł. Oskarżeni Tunne i Schmer zostali uwolnieni od winy z braku dowodów. Licznie gromadząca się w gmachu sądu publiczność żydowska opróżniła gmach dopiero po interwencji policji. Tak się zakończyła sprawa, która spowodowała we Lwowie tyle niepokoju.

PROCES O ZAMORDOWANIE Ś. P. HOŁÓWKI.

Na skutek decyzji Min. sprawiedliwości, proces karny przeciwko współsprawcom morderstwa ś. p. Hołówki odbędzie się w Sądzie okr. w Samborze. Terminu rozprawy, która toczyć się będzie po ferjach, prawdopodobnie już we wrześniu, jeszcze nie wyznaczono. Na ławie oskarżonych zasiadają jako współsprawcy mordu: Aleksander Bunij, portjer pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu, Motyka, znany z ostatniego procesu o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim i Roman Baranowski, student politechniki lwowskiej przeciwko któremu zastanowiono śledztwo o mord na osobie komisarza policji Czechowskiego. Akty śledztwa, obejmujące kilka tomów, mają nadejść z Warszawy do Sambora w najbliższych dniach.

KOMITET PRZYJĘCIA TWÓRCY SKAUTINGU.

W Gdyni utworzył się specjalny komitet przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden Powella, który wraz z 600 instruktorami skautowymi angielskimi przybywa do portu gdyńskiego w dniu 16 bm. Na czele komitetu stanął komisarz rządu Gdyni p. Sokół. W powitaniu znakomitego gościa wezmą udział harcerskie drużyny morskie, które specjalnie w tym celu opuszczą wcześniej zlot skautowy w Goedoeloe, oraz szereg drużyn harcerskich z Pomorza. Na cześć gości odbędzie się uroczysty obiad w szkole morskiej.

ARESZTOWANIE PROKURENTA.

Do prokuratury Sądu okręgowego w Poznaniu wpłynęło doniesienie przeciwko Wróblewskiemu, prokurentowi Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Poznaniu, oraz przeciwko b. urzędnikowi firmy Blatt. Doniesienie to zarzuca im różne nadużycia, polegające na oszustwie i fałszowaniu weksli. — Nadużycia sięgają około 50.000 zł. Bank Handlowy, w którym oszuści dyskontowali weksle, poszkodowany został na parę tysięcy. Wróblewski został aresztowany.

OSTATNIA MARYNARKA.

Egzekutor urzędu skarbowego z Radzymina zabrał bezrobotnemu ostatnią marynarkę. Było to we wsi Ily. Bezrobotny Władysław Osiński wyszedł z domu z żoną i dziećmi do lasu na jagody, aby choć tą drogą zarobić parę groszy na chleb. Osiński wybrał się przez oszczędność bez marynarki, a także zostawił lepsze spodnie, a więc jedyny garnitur, w którym się mógł ludziom pokazać. Jakież było zdziwienie bezrobotnego, gdy wrócił do domu i nie zastał ubrania, co wrazie powołania na ćwiczenia wojskowe groziło mu pójściem w koszuli i podartych spodniach. Podatek, którego Osiński z braku pieniędzy nie mógł uiścić, wynosił 10 zł. 88 gr. Kiedy po zabraniu mu ostatniego ubrania zwrócił się do gminy o rozłożenie należności na raty, oświadczono mu, że należność wraz z nowemi kosztami wynosi 18 zł. 55 groszy.

ZASĄDZENIE STUDENTÓW.

Sąd okr. w Katowicach rozpatrywał sprawy dwóch sutenerów mianowicie Augustyna Gałuszki i Jana Kozycza z Katowic, którzy zawarli stosunki miłosne z kobietami lekkich obyczajów i pobierali od nich pieniądze. Ilekroć kochanki żądanej kwoty nie dostarczyły im, znęcali się nad niemi. W wyniku rozprawy sąd skazał Augustyna Gałuszkę na 1 rok, Jana Kozycza na pół roku więzienia.

„Parasol przeciw burzy".

Australijski inżynier Fryderyk Kreeckle wynalazł parat, posiadający zdolność rozpędzania chmur deszczowych. Aparat ten, nazwany przezeń „parasolem przeciwko burzy", przypomina z wyglądu zewnętrznego bardziej może jakąś piramidę albo metalową choinkę, aniżeli parasol. Konstrukcja parasola przeciwko burzy jest wcale nieskomplikowana: na okrągłej masywnej podstawie umocowana jest prostopadle olbrzymia ilość drutów metalowych różnych wielkości. Druty te w liczbie 3 — 4 tysięcy ułożone są w ten sposób, iż w samym środku podstawy są one najwyższe, ku brzegom zaś niższe.

Podczas silnego zachmurzenia, jeszcze przed nadciągnięciem burzy, należy aparat ustawić w danej miejscowości na wysokim słupie. Poprzez metalowe druty aparatu, jako idealne przewodniki, elektryczność wyładowuje się w sposób najzupełniej spokojny, bez wszelkich wstrząsów; jedynie w pobliżu aparatu dają się słyszeć słabe trzaski, w nocy zaś na końcach drutów zauważyć można małe niebieskawe iskierki. Stopniowo, skutkiem osłabienia wyładowania elektrycznego chmur, oddzielne kropelki wody, nie podlegające się wzajemnego przyciągania, rozpraszają się na większej przestrzeni: chmury rozchodzą się i ostatecznie znikają zupełnie.

Wynalazek inż. Kreeckl'a stosowany był przezeń kilkakrotnie, podobno z dobrym wynikiem.

Czynsz wypłacany różami.

Wielu lokatorów opłaciłoby z pewnością komorne różami, przynosząc kosz pachnących kwiatów dla wyrównania rachunku. Ale taki sposób załatwiania należności i pozostaje w dziedzinie błogich marzeń lub utopji. W Anglji natomiast, gdzie stare obyczaje żyją po dziś dzień, istnieją szczęśliwcy, którzy w ten właśnie poetyczny sposób regulują czynsz dzierżawny.

Szczęśliwcem tym jest lord Atholl, jeden z najbogatszych zresztą ludzi w Anglji, który na podstawie tradycji obowiązany jest corocznie wręczyć królowi białą różę. Obowiązek ten spełnić musi lord wówczas, gdy król gości na jego zamku. Sposób płacenia różami był rozpowszechniony w Anglji w czasach średniowiecza. Róża oznaczała symboliczny hołd złożony królowi przez lennika, który spłacał w ten sposób należne królowi lenno. W okresie panowania króla Edwarda I 10% wszystkich dóbr lennych spłacało daninę w postaci róż, które w lecie należało złożyć u dworu.

Inny rodzaj spłaty czynszu ciąży na księciu Marlborough; musi on coroku posyłać królowi małą chorągiewkę z białego jedwabiu. Ród książąt Marlborough zobowiązał się do tego symbolicznego lenna po otrzymaniu w darze od króla pałacu Blenheim. Bądź co bądź finansów księcia nie obciąża zbytnio wydatek na chorągiewkę jadwabną, która jest jedynym ekwiwalentem za podarowany pałac.

DZIWNA DEMONSTRACJA.

Z przejeżdżającego pociągu pospiesznego Praga — Wiedeń wyrzucono na stacji kolejowej Duernkrut większą ilość podartych banknotów 100-szylingowych. Pozbierane przez służbę kolejową strzępy banknotów zostały zbadane, przyczem stwierdzono, że były to banknoty autentyczne. Podjęte poszukiwania nie doprowadziły do ustalenia osoby, która w ten dziwny sposób pozbyła się poważniejszej sumy. Służba kolejowa twierdzi, że pieniądze wyrzucone zostały z przedziału pierwszej klasy, jednakże osoby nie widziano.

RZECZY CIEKAWE

FILIŻANKA HERBATY MIARĄ ODLEGŁOŚCI.

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mount Everestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „trzy filiżanki herbaty". Odpowiedź wydawała się niezrozumiałą. Tybetańczyk wyjaśnił później Anglikom, iż tubylcy określają dystans ilością filiżanek herbaty wypijanych co pewien określony czas. Z tego wyjaśnienia wynikło, iż określenie „trzy filiżanki herbaty" równa się przestrzeni 8 kilometrów.

BRODA GENERAŁA BALBO.

Echem pobytu generała Balbo na wystawie w Chicago i jego wielkiej popularności jaką osiągnął przez swój lot na czele 24 włoskich hydroplanów jest zupełne przekształcenie pojęć amerykańskich co do wyglądu Yankesa. Jak wiadomo, Amerykanie do niedawna nie nosili zupełnie zarostu. Ideałem Amerykanina była twarz całkiem wygolona, twarz ostra i okulary. Gen. Balbo nosi krótko strzyżoną brodę, która wzbudziła wielką sensację w Ameryce. Najbardziej podobała się broda gen. Balbo Amerykankom, które natychmiast zażądały od swych mężów i braci, by nosili takie same. Jak wiadomo, władza kobiet jest ogromna, one właściwie rządzą światem za pośrednictwem nas, więc broda a la gen. Balbo się przyjęła. Obecnie cały szereg panów zapuszcza brodę. Największe zmartwienie z tem mają fryzjerzy, gdyż odwykli oni zupełnie od przystrzygania bródki, której nikt poprzednio w Ameryce nie nosił i muszą się teraz na nowo uczyć. Jednem słowem, lot gen. Balbo przyniósł lotnikom włoskim wiele sławy i zaszczytu, rządowi włoskiemu około 60 miljonów złotych kosztów, innym państwom wiele zazdrości, a Yankesom brody.

PSIE TORY WYŚCIGOWE.

W Anglji istnieje w chwili obecnej 196 torów wyścigowych dla psów, z których 31 zostało otwartych w tym roku. Większość tych torów posiada totalizatora.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

39)

Zupełnie inaczej zaczął mu się teraz przypatrywać i poprosił łagodnie o wyjaśnienie celu wizyty. Nieznajomy wyciągnął wówczas z drugiej kieszeni gazetę z przed kilku dni, w której zamieszczono fotografję twego chrzestnego ojca. Przysunął do niej swoją podobiznę. Twarz nieznajomego była ciemniejsza niż twarz Belot'a; włosy miał dłuższe, wąsy nieprzystrzyżone; a jednak podobieństwo było tak nieprawdopodobne, iż można było przypuszczać, że jest to ten sam człowiek, co najwyżej po urlopie spędzonym na słońcu, w czasie którego unikał fryzjera... „Gdy zobaczyłem tę gazetę — powiedział nieznajomy — pomyślałem odrazu, że muszę pana znaleźć. Pan, pan jeden może zrozumieć, że ja nie jestem zbrodniarzem, lecz tylko człowiekiem nieszczęśliwym". Urwał i po chwili poprosił Belot'a o przybory do pisania. Belot podał mu swój notes i wieczne pióro. Nieznajomy napisał szybko: „Nie jadłem nic od dwóch dni". Belot zrozumiał cel tej próby; ujął pióro i uśmiechając się napisał zkolei to samo zdanie. Nieznajomy wyszeptał z drżeniem: „Niech pan patrzy, panie Belot", pismo też jest takie samo! Ja jestem bardziej nerwowy niż pan; pan znowu jest trochę szorstki. Ja jestem pesymistą, a pan przeciwnie — pan jest pełen zapału. Ale poza tem..." „Jest jeszcze i to — odpowiedział Belot — że ja jestem po dobrym obiedzie, a pan jest głodny". Nieznajomy spojrzał na niego i dwie łzy spłynęły mu po policzkach. Osunął się na krzesło. Belot zawołał właścicielkę kawiarni i kazał jej podać coś do zjedzenia. Poczem znów począł badać legitymację: Andrzej Feron, urodzony w Paryżu w r. 1880 — Belot urodził się w 1878 — urzędnik prywatny. Nieznajomy chciał coś powiedzieć. Belot dał mu znak, by się nie odzywał. W milczeniu oddawał się tej pracy myśli, która zawsze mnie zdumiewała i która pozwalała mu, przy pomocy kilku drobnych znaków i nieprawdopodobnej intuicji odtworzyć sobie całego człowieka. Nietylko fakt zewnętrznego podobieństwa kazał temu Andrzejowi Feron zbliżyć się do Belot'a: on *wierzył* w to, że ludzie podobni do siebie, mają także podobne charaktery, wierzył w to jak w pewnik naukowy, który się zdobywa po wielu doświadczeniach. To też odważył się pokazać najpierw swój charakter pisma, nim poznał pismo Belot'a, choć w ten sposób mógł przecież podkreślić właśnie różnice między nimi i zniweczyć jedyną rację swego kroku — to dowodziło jego szczerości i dobrej wiary. Czyż można było przypuścić, że przed tem spotkaniem w ciągu długiego czasu uczył się naśladować charakter pisma Belot'a? Nie, Belot wiedział dobrze, że listy jego zawsze były pisane na maszynie. Notatki zaś pisał zawsze ołówkiem, przyczem bazgrał tak, że niemal nie można było ich przeczytać. Wiedział także, że zdania: „Nie jadłem nic od dwóch dni" nie napisał nigdy w życiu...

Właścicielka kawiarni przyniosła omlet, chleb, parówki, ser. Feron czekał, aż Belot zaprosi go do jedzenia. Poczem rzekł: „Ale ja nie dlatego pana zaczepiłem. Jadł powoli ze spuszczonemi oczami. Kiedy skończył, Belot powiedział: „Słucham pana".

Feron opowiedział, że jest paryżaninem, synem urzędnika (rodzice jego pracowali w magistracie paryskim). Dzięki ich staraniom i własnym zdolnościom uczył się bardzo dobrze i zdał maturę; marzył o wstąpieniu do Szkoły Centralnej. Ale śmierć ojca zmusiła go do pracy zarobkowej. Otrzymał miejsce buchaltera w pewnej fabryce konfekcyjnej; pracą swą zadowolnił najzupełniej przełożonych. W przededniu wojny został kierownikiem buchalterji tego przedsiębiorstwa. Od 1914 do 1918 roku znajdował się prawie bez przerwy w pierwszej linji i tylko raz był lekko ranny w ramię (dwa tygodnie szpitala, tydzień urlopu). Gdy wrócił z wojska, objął znów dawne stanowisko, które dla niego zarezerwowano i był pewien, że teraz pozostanie na niem aż do śmierci. Jako kawaler żył sobie niezależnie, wyniósłszy z wojny chęć używania życia i serdeczne stosunki z kilkoma przyjaciółmi. Co rok miał trzy tygodnie urlopu; wówczas podróżował, zużywając na to swe całoroczne oszczędności. Ponieważ nie lubił kłopotać się gospodarstwem domowem, mieszkał w pensjonacie. Lubił kobiety, ale nie myślał o tem, by dla którejś z nich wyrzec się swobody. Wszystko to, jak możesz się domyślać, podobało się twemu chrzestnemu ojcu.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

KRYNICA
willa „Radosna" pokoje z utrzymaniem 6 zł. dziennie. 5113

WISŁA
willa „Smrekowa" za wiaduktem w Głębcu poleca na sierpień pokoje z utrzymaniem. 5103

KOSZARAWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 4.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 5125

LOKALE

POTRZEBNY
skromny pokój. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5111







CHRZEST HINDUSKI.
Powyższa scena przedstawia ceremonjał chrztu hinduskiego, jaki przyjęła pewna Angielka, której narzeczony, syn miljonera z Indyj, postawił jako warunek jego wiary. Kapłan hinduski namaszcza jej czoło, obok siedzi w modlitewnej postawie jej hinduski narzeczony, a w głębi siedzący drugi kapłan hinduski, odczytuje wersety z ksiąg Weda.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS PODWOJNY PROGRAM
I „POD GRADEM KUL"
w roli tytułowej WILJAM EJSMOND.
II „MIODOWY MIESIĄC"
Szampańska komedja ze SLIMEM w roli tytułowej
Cena biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

OD 9-GO I DNI NASTĘPNE
I TOM MIX w swojej najlepszej kreacji p. t.
„GRA SMIERCI"
II DUSZE W NIEWOLI
DRAMAT EROTYCZNY

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

KUPIĘ MOTOR
od 3 — 5 koni w dobrym stanie na prąd miejscowy. Oferty pod „Motor" do „Kurjera Zachodniego". 5124

SPRZEDAM
tanio plac 1800 m. kw. w Dąbrowie Górniczej przy głównej ulicy do nowego cmentarza. Zgłoszenia kierować: Kurjer Zachodni po „Ładny plac". 5053

KUPIĘ
gospodarstwo rolne 15—30 mórg dobrej ziemi. Oferty kierować: Kurjer Zachodni dla „Reflektanta". 5052

ROZNE

PRZYJMĘ
na stancje panienkę, uczenicę lub ucznia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5123

MYDŁO ADA
pieni się dobrze i w twardej wodzie. Zużywa się niewiele. Sprzedaż w każdej ilości w Fabrycznym składzie „Ada" Sosnowiec, Modrzejowska 30. 4924

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4654

UNIEWAŻNIAM
skradziony mi weksel na zł. 5000 in blanco z podpisem Wincenty Tojer. 5106

DZIENNIKI LEKCYJNE
katalogi okresowe oraz wszelkiego rodzaju książki najsolidniej i najtaniej oprawia — pierwszorzędny Zakład galanteryjno-introligatorski Jan Duda Sosnowiec, ul. Deblińska 7, tel. 5-70. 5046

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 2 (obok tunelu)). 4564

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4653

ŁADNA ZABAWA.

— Wiesz, byłem wczoraj z Felką w kinie.
— No i jak się bawiliście?
— Z początku bardzo dobrze, ale potem sąsiedzi zaczęli się gorszyć i musieliśmy wyjść!

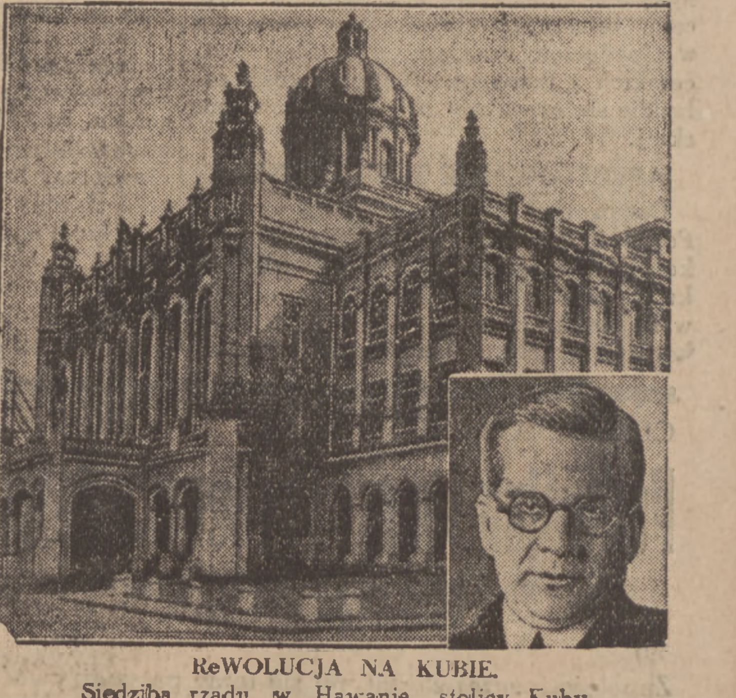
ZNA SŁOMIANYCH WDOWCÓW.

Pan Pantofliński gospodaruje sam, bo pani Pantoflińska jest na letnisku. Któregoś dnia przychodzi do niego handlarz i zapytuje:
— Czy jest co do sprzedania? Stare ubrania? Kości?
— Nie wiem, bo moja żona jest na letnisku...
— Tak? To napewno są puste butelki!



Tum św. Szczepana w Wiedniu, jeden z najwspanialszych kościołów w Europie, obchodzi 500-lecie swego istnienia.





ReWOLUCJA NA KUBIE.
Siedziba rządu w Hawanie, stolicy Kuby. Obok dyktator Kuby Machado, którego stanowisko jest mocno podminowane.

PIANINO
zagraniczne, nowoczesne, krzyżowe, prawie nowe, sprzedam okazyjnie.
KATOWICE, MŁYNSKA 4.
5122

KINO „EDEN" Sosnowiec, Deblińska 4 tel. 10-95.

Dziś trzeci dzień po ulepszeniu aparatury!
FILM POTĘŻNY JAK SAMO ZYCIE!
BEN-HUR
Nieśmiertelne arcydzieło FREDA NIBLO, stworzone kosztem 2.000.000 — dolarów przy nadludzkich wysiłkach 3-ch letniej pracy. W roli głównej: RAMON NOVARRO.
Ceny miejsc od 25 groszy

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI